

NORWEGIA ZGŁOSIŁA SWĄ DRUŻYNĘ TENISOWĄ DO ROZGRYWEK O PUCHAR DAVISA

Oslø. W tych dniach Norweski Związek Tenisowy zgłosił swą drużynę do rozgrywek o puchar Davisa w roku 1947; zastrzegł sobie jednakowoż, że w wypadku wylosowania jako swego przeciwnika Hiszpanii nie wyśle swojej drużyny do Madrytu.

W JAKIM SKŁADZIE WYSTĄPI ŁKS DO SPOTKANIA Z OKS-EM

Łódź. Do przyszłego spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie z Częstochowskim Klubem Sportowym, które odbędzie się w Łodzi ŁKS wystawi następujący skład: Stasiak, Pawlak, Marcinkowski, Kierusz, Olejnik, Pisarski, Zylis, Niewadził.

SPORT



Miszczuk o którego doskonałej formie meldowano z Wrocławia zawiódł pokładane w nim nadzieje i przegrał gładko ze Sobkowikiem

Nr. 101 — (124) Katowice-Kraków, 30 grudnia 1946 r. Cena 10 zł.

WYPRAWA BOKSERÓW ŚLĄSKA DO POZNANIA I BYDGOSZCZY NIE POWIODŁA SIĘ PO RAZ 3-CI W TYM ROKU SŁYDŁO PRZEGRAŁ Z SŁTAMEM A ŚLĄSK Z POMORZEM

POMORZE — ŚLĄSK 12:4

Bydgoszcz. Po raz drugi musiała się bokserska reprezentacja Śląska w ciągu jednego tygodnia zapoznać z gorącą wysoką porażką. Po Poznaniu przyszła kolej na Pomorze, które ze Śląskiem wygrało po wojnie już po raz trzeci nie ponosząc żadnej porażki.

Pod adresem SŁOZB należało by skierować pytanie w jakim celu wysłał tak słabą ośmkę na spotkanie z dwoma okragami należącymi do ekstraklasy boksu polskiego. Wysyłanie rezerwowej ośmki na dwa tak poważne spotkania było wielkim ryzykiem, które dało ujemne rezultaty.

Okazuje się, że wbrew zapowiedziom miejscowych znawców boksu okręg śląski mimo uzdolnionego materiału ludzkiego i wielkich rezerw nie jest w stanie zastawić dwu równorzędnych ośmek. Przekonały nas o tym dwa ostatnie mecze.

W Bydgoszczy tak samo jak i w Poznaniu mecz wywołał wielkie zainteresowanie. Na szczupłej sali zgromadziło się około 3000 widzów, którzy byli świadkami zasłużonego zwycięstwa swojej ośmki W reprezentacji Pomorza najlepiej wypadli Wikliński i Cebulak. Ten ostatni młody i utalentowany pięściarz robił z meczu na mecz znaczne postępy. W reprezentacji Śląska obok niezawodnego Grzywacza na wyróżnienie zasłużyli Rudner w wadze muszej, i Kaczmarek w wadze średniej.

A więc jeszcze raz Sztam triumfował nad Szydł. Tym razem Szydło ma na usprawiedliwienie słaby skład swojej dru-

żyny, nie mniej jednak wszystkie pojedynki tych dwóch świetnych trenerów po wojnie zakończyły się porażką Szydła.

Wyniki techniczne poszczególnych spotkań przedstawiały się następująco:

Waga musza: Borowicz (Pom.) nie rozstrzygnął walki z Rindnerem (Śl.). Młody Ślązak był bardziej agresywny, nie potrafił sobie jednak dać rady z długimi rękami swojego przeciwnika. Werdykt sędziowski odpowiada przebiegowi walki.

Waga kogucia: Joźwiak (Pom.) przegrał na punkty z Grzywaczem (Śl.) ustępując mu wyraźnie przez wszystkie 3 rundy.

Waga piórkowa: Leczkowski (Pom.) wygrał walkowerem wobec niestawienia się Krawczyka II (Śl.).

Waga lekka: Sowiński (Pom.) wygrał przez t. ko. w 3 starciu z Zoremбіkiem. Walka miała przebieg bardzo dramatyczny. Ślązak walczył bardzo ambitnie i ofiarnie. Przez dwie rundy nie rezygnował z walki mimo licznych kontuzji. Dopiero w 3-cim starciu nie mogąc kontynuować walki poddał się.

Waga półśrednia: Wilkiński (Pom.) wygrał na pkt z Okruszkiewiczem (Śl.). Na

ślazaku odbiło się zmęczenie poprzednią walką z Adamskim.

Waga średnia: Cebulak (Pom.) nie rozstrzygnął walki z Kaczmarekiem (Śl.). Była to jedna z najładniejszych walk dnia. Obydwaj bokserzy walczyli bardzo ambitnie. Tak Cebulak jak i Kaczmarek są talentami nieprzeciętnymi, którym brak jeszcze szlif technicznego.

Waga półciężka: Pollak (Pom.) wygrał

po nieciekawej i na niskim poziomie stojącej walce z prymitywnym Skwarą (Śl.).

Waga ciężka: Zyla (Pom.) znokautował w 3 starciu nadzieję boksu śląskiego Linę. Obydwaj zawodnicy mieli jeszcze bardzo małe pojęcie o pięściarstwie.

Walki juniorów w wadze papierowej i muszej zakończyły się zwycięstwem młodzików pomorskich

ZACZYNAMY 3-ci ROK PRACY

Poprzedni numer był setnym numerem „Sportu” w roku 1946.

Nie podajemy tej cyfry tak jak się podaje cyfrę rekordu. Nie uważamy tego osiągnięcia za rekordowe, choć jesteśmy z niego dumni.

W ciągu całego roku zdarzało nam się niejednokrotnie drukować bardzo smutne wiadomości.

Do bolesnej listy strat sportu polskiego dołączyły się często smutne porażki naszej reprezentacji zagranicą.

Ale z drugiej strony „asystowaliśmy” przy narodzinach wielkich talentów. Nasze piśmo było „sportową akuszerką” Grzywacza, Adamczyka, Hejduckiej, Nowary, ligi piłkarskiej i t. d.

Często łamiąc „Sport” załamaliśmy równocześnie ręce informując czytelników o klęskach koszykarzy czy lekkoatletów. Łamiąc szpalte o Widule łamaliśmy sobie głowę skąd red. Gajos wytrzasnął taką rewelację.

Obok wieńców laurowych dla Louisa, Consoliniego, Barbadoro, Kramera czy Wooddersona, mieliśmy wieńce z lipowych liści dla Kozubka i Niewadziła.

Dalecy byliśmy od stronnictwa. O lokalny patriotyzm, dzielnicowy szowinizm nikt nas nie może posądzić!

Obiektywnie przyznawaliśmy wyższość Hebby i Skoneckiego nad Bratkiem i Kończakiem, wyższość Polonii nad A. K. S-em ale musieliśmy ująć się za ślaskimi bokserami, których skrzywdzono w Łodzi.

Oprócz artykułów czysto sportowych, oprócz reportaży z wycieczek naszych sportowców urządzaliśmy t. zw. wycieczki osobiste.

Ofiarą tychże padał zwykle „Start”, „Przegląd Sportowy” i „Kurier Sportowy”.

Atakował nas również ostro i niecelnie red. Maliszewski słynny król byków... we własnych artykułach, ale wybaczymy mu to chętnie, gdyż sami dochodzimy w podartych... korektach.

Stary rok przeciął taśmę w normalnym czasie 365 dni. Nowy Rok ruszył ze startu.

W związku z owym startem życzymy wszystkim polskim sportowcom, wszystkim redaktorom sportowym, sędziom, działaczom i organizatorom

Szczęśliwego Nowego Roku!

Józef Prutkowski

HOKEJ ZA GRANICĄ W DAVOS GRAJĄ O PUCHAR SPENGLERA A CZESI ZE SZWEDAMI I WŁOCHAMI

Davos. W niedzielę został rozpoczęty wielki międzynarodowy turniej hokejowy o Puchar Spenglera. W turnieju tym biorą udział następujące drużyny: szwajcarski zwycięzca Züricher SC, HC Davos, LTC Praga i Oxford Uniwersita.

W pierwszym dniu turnieju LTC Praga pokonał szwajcarskiego zwycięzcę Züricher SC w stosunku 6:2 (2:1, 0:0, 4:1). Bramki dla drużyny czeskiej zdobyli Zambrowski 2, Stibor 2 i Trounsilek 1 dla Szwajcarów Lohrer 2.

W drugim meczu HC Davos pokonał Oxford 16:1 (5:1, 6:0, 5:0).

W poniedziałek dojdzie do spotkania Züricher SC — HC Davos i LTC Praga — Oxford. O zdobyciu pucharu zadecyduje dopiero wtorkowy mecz kiedy to spotkają się dwie najlepsze drużyny turnieju.

nieu a mianowicie LTC Praga i HC Davos.

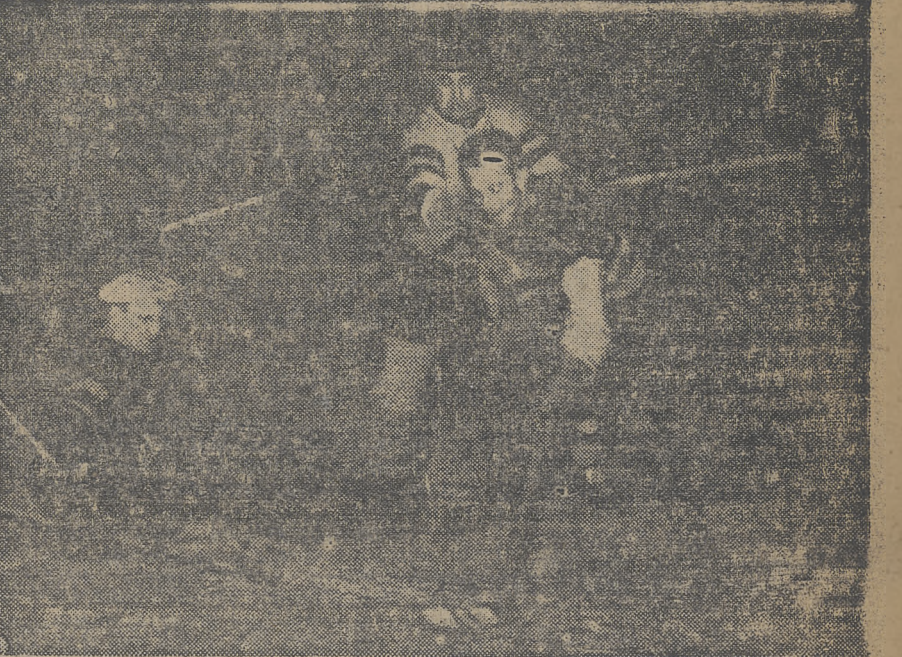
CLTK PRAGA — GÖTA SZTOKHOLM 1:1 (0:0, 0:0, 1:1)

Praga. Pierwszy występ szwedzkiej drużyny hokejowej Göta Sztokholm po nieciekawej grze zakończył się wynikiem remisowym. Mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie gdyż podczas całego spotkania silnie śnieżyło.

Bramkę dla Szwedów zdobył Lungquist zaś dla Czechów Prhal. Widzów 7 tysięcy.

HC STADION PODOLI (PRAGA) — HC MILANO 7:5 (3:3, 1:2, 4:0)

Mediolan. Pierwszy występ czeskiej drużyny hokejowej przyniósł jej cenne zwycięstwo, gdyż drużyna HC Milano była wzmocniona dwoma Kanadyjczykami.



Hokej panuje obecnie niepodzielnie w całej Europie

IGRZYSKA BRYTYJSKIE W LONDYNIE

Londyn. Latem roku przyszłego odbędą się w Londynie wielkie zawody lekkoatletyczne pod nazwą „Igrzyska Brytyjskie” w których wezmą udział najlepsi lekkoatleci świata.

W tych dniach angielski związek lekkoatletyczny wystosował zaproszenie do fińskiego związku lekkoatletycznego by ten wysłał na powyższe zawody znanego

CERDAN POWRÓCIŁ JUŻ DO FRANCJI

Paryż. Po swym powrocie z Now Yorku do Paryża CERDAN oświadczył że przed spotkaniem o mistrzostwo świata z Tony Zale stoczy jeszcze walkę z Jack Lamottą. Cerdan zamierza odjechać do USA w marcu by oglądać naocznie walkę o tytuł mistrzowski pomiędzy Rocky Grazianno a Tony Zale. (Cerdan chce prawdopodobnie studiować styl swego przyszłego przeciwnika).

biegacza długodystansowca Viljo Heino.

W zawodach tych wezmą udział również Szwedzi start Lenarta Stranda, Runa Gustavsona i szeregu dalszych czołowych lekkoatletów szwedzkich jest zapewniony.

O MISTRZOSTWA LIGI ANGIELSKIEJ

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwa Ligi angielskiej przyniosły sensację w postaci wyniku remisowego jaki uzyskał czołowy zespół i kandydat na mistrza znany w Polsce Wolverhampton Wanderers z grawitującym stale ku dołowi tabeli Arsenalem. Wyniki uzyskane w ostatnią sobotę przedstawiają się nast.: Arsenal — Wolverhampton 1:1, Blackpool — Huddersfield 2:1, Brentford — Everton 1:1, Derby — Sunderland 5:1, Leeds — Preston 0:3, Middlesbrough — Aston Villa 1:2, Blackburn — Portsmouth 0:1, Bolton — Chelsea 1:1, Charlton — Stoke 1:0, Grimsby — Manchester United 0:0, Liverpool — Sheffield United 1:2.

PIŁKARZE ŚLĄSCY GRAC BĘDĄ O PUCHAR CZTC.

Wykorzystując przerwę między rozgrywkami rundy jesiennej i wiosennej niezmordowane ślaskie kluby piłkarskie rozgrywać będą zawody o puchar ofiarowany przez Zjednoczenie Przemysłu Cynkowego. Rozgrywki te rozpoczną się 6 stycznia i potrwają do końca marca. Do rozgrywek zgłosiło się szereg drużyn które podzielone zostały na dwie grupy. Do grupy I zarezerwowano: Baildon Katowice, Walcownie Dziedzice, Slemianowiczanka, HKS Szopienice, HKS Katowice. Do grupy II-giej: Polonię Piekary, RKS Eagielwniki, RKS Batory Chorzów, Hutę Pokój, Orzeł Brzeziny. Dla zwycięzców oprócz pucharu przeznaczono nagrody w postaci sprzętu i ekwipunku sportowego na ogólną sumę 100.000 zł.

Czy dojdzie do Olimpiady? PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH CZESI SĄ WIELKIMI ENTUZJASTAMI TEGO PROJEKTU

W tych dniach ukazał się w prasie czeskiej ciekawy artykuł na temat projektowanej Olimpiady Słowiańskiej, który podajemy naszym czytelnikom w dosłownym brzmieniu.

„W stolicy Jugosławii zakończył przed kilkoma dniami obrady Zjazd Wszechsłowiański, który był dalszym krokiem do zbliżenia pomiędzy narodami słowiańskimi przede wszystkim na polu kultural-

nym. Należy jednak zaznaczyć, że nie tylko kultura ale również i sport w dużej mierze zbliża narody.

Napewno wszędzie przyjęto by z entuzjazmem wiadomość, że w jednej ze stolic państw słowiańskich dojdzie do spotkania najlepszych sportowców poszczególnych państw słowiańskich — we wszystkich dziedzinach sportu.

Jeżeli obecnie mamy Olimpiadę

światową to dlaczego nie możemy mieć Olimpiady Słowiańskiej, która byłaby potężną manifestacją težyzny sportowej wszystkich Słowian?

Zimowe Igrzyska mogłyby się z powodzeniem odbywać w Tatrach lub też na Kaukazie. Trudności, które zaistniałyby przy organizowaniu tej wspaniałej imprezy napewno nie będą do nieprzeczekania.

Następne wydanie Tygodnika „SPORT” ukaże się normalnie we czwartek, 2 stycznia 1947.

ŻUJANY W KALENDARZU NARCIARSKIM PZN

Kraków (tel. własny). W kalendarzu imprez Polskiego Związku Narciarskiego na rok 1947 zaszło ostatnio kilka zmian dosuwanych do terminarza zagranicznego. Nowym terminem jest „Dzień Narciarza w Górze” 2-go lutego 1947 roku.

W dniach 10 do 16 lutego narciarska reprezentacja Polski bierze udział w międzynarodowych zawodach narciarskich w hamonix we Francji.

XXII narciarskie mistrzostwa Polski zostały przesunięte i odbędą się w dniach 20 do 27 lutego w Zakopanem w konkurencji międzynarodowej.

Program mistrzostw jest następujący: lutego: bieg zjazdowy, 23 lutego: slalom, 24 lutego: skoki, 25 lutego: bieg 18 km, 26 lutego: konkurs skoków otwarty, 27 lutego: bieg sztafetowy 4x10 km. W marcu odbędą się międzynarodowe mistrzostwa akademickie w narciarstwie w arpaczu (12 do 16 marca).

ERWSZA KONKURENCJA NARCIARSKA O MISTRZOSTWA POLSKI NA ROK 1946/47

Kraków (tel.) II Podhalański Okręg ON organizuje w dniu 31 bm. w Zakopanem bieg rozstawny 4x10 km o puchar kasa sportowego PZN p.k. mgr. Artura Sprzyska. Będzie to pierwsza konkurencja o mistrzostwo Polski na rok 1946/47. Prędkość i losowanie odbędą się w dniu 31 bm. w pensjonacie „Świt” o godz. 16-iej.

MOŻE BY TAK PZPN... WIELKI POPYT WE FRANCJI NA POWIEŚCI SPORTOWE

Paryż. W roku przyszłym po raz pierwszy ogłoszony zostanie we Francji konkurs na najlepszą powieść sportową o piłkarstwie.

W roku bieżącym nagroda w wysokości 7.000 franków przyznana została Andre Simonowi z Darné. Napisał on powieść pod tytułem „Na linii bramki”.

O olbrzymim zainteresowaniu wyższym konkursem świadczy fakt, że do jury konkursowego zostało nadesłanych 451 prac. Z tej liczby wybrano do ostatecznej oceny 18 powieści. Ze względu na wysoki ich poziom za konieczność wybrania 3 najlepszych prac zanim jury rozpocznie narady nad przyznaniem nagrody.

Powieść Andre Simona uznana za najlepszą, osnuta jest na tle gry amatorskiej, który w meczu przezwycięża wszystkie strony emocjonalne gry, wspaniałe, swych kolegów i przeciwników (powieść psychologiczna).

Drugą nagrodę w wysokości 500 franków przyznano Simonowi Ribaudowi z Montgoutier. Powieść jego nosi tytuł „Będę grał w futbolu” i obfituje w momenty dramatyczne. Jeden z najlepszych piłkarzy drużyny, od którego zależy wynik meczu i który sercem i duszą oddany jest swojemu klubowi ulega w drodze na mecz katastrofie samochodowej, że spóźnia się i zjawia się na meczu gdy mecz dobiega końca.

Trzecią nagrodę w wysokości 300 franków przyznano Jacquesowi Guillaume’a za powieść pt. „Najpiękniejszy hymn”. Treścią książki przebiega i wkład sportowców w życie, do dzieła oswobodzenia kraju z niewoli niemieckiej w okresie minionej wojny.

PRZYGOTOWANIA HOKEISTÓW ANGIELSKICH DO MISTRZOSTW ŚWIATA

W ub. niedzielę odbył się na stadionie Wembley w Londynie pierwszy trening hokeistów brytyjskich, którzy reprezentować Anglię na mistrzostwach hokejowych świata, (które jak wiadomo odbędą się w lutym 1947 roku w Pradze).

HOKEISCI LEGII MISTRZEM STOLICY LEGIA - AZS (WARSZAWA) 12:1 (1:0 6:0 5:0)

Warszawa (tel.) W drugi dzień Świąt Narodzin odbył się w Warszawie drugi z kolei mecz o mistrzostwo stołeczne WOZHL pomiędzy Legią i AZS. Wygrała Legia 12:0 (1:0 6:0 5:0). Bramki zdobyli Dolewski 5, Śwircarz 7.

HOKEISCI AIK PRZYJADĄ JEDNAK DO POLSKI

Polscy hokeiści AIK przyjadą do Polski na zaproszenie Związku Hokeja na lodzie. Szwedzkie drużyny hokejowe AIK Sztokholmu i Sztokholmu przyjadą do Polski w pierwszej połowie lutego.

Z MELBOURNE DO NOWEGO JORKU

powędrował w tym roku puchar Davisa PO RAZ 13 AMERYKANIE ZDOBYLI NAJWYŻSZE TROFEUM TENISOWE ŚWIATA USA - AUSTRALIA 3:0 PO DWU DNIAH MECZU BROMWICH BEZ FORMY

Melbourne. W dniu 26 bm., rozpoczął się na kortach Kooyong w odległości 6 km od Melbourne finałowy mecz o największe trofeum tenisowe świata — puchar Davisa, pomiędzy zwycięzcą pucharu w roku 1939 i zwycięzcą tegorocznych rozgrywek międzystrefowych USA.

Kpt. sportowy drużyny amerykańskiej Walter Patte oświadczył w przededniu spotkania, że barw USA bronić będą definitywnie Jack Kramer oraz Schroeder.

O wynik meczu jestem spokojny — powiedział on — przedstawię cię prasy Kramer znajduje się już w tak doskonałej formie że nie ma w chwili obecnej przeciwnika na świecie.

Australijski Związek Tenisowy po dłużej naradzie z Crawfordem zdecydował się na wystawienie obok Bromwicha — Dinny Pailisa.

16.000 Australijczyków było świadkami stosunkowo szybkiej porażki (już w drugim dniu meczu) swych reprezentantów i zdobycia pucharu Davisa przez tenisistów USA po raz 13-ty.

A oto jak przedstawiały się wyniki tego rocznego finału:

W pierwszym dniu meczu doszło z meczem do największej sensacji: najlepszy tenisista australijski John Bromwich doznał porażki w spotkaniu z 25 letnim Schroederem w ciężkiej 5-ciozetowej walce.

Pierwszego seta wygrał Bromwich 6:3. Dwa następne zakończyły się łatwym zwycięstwem Schroedera 6:1, 6:2. Set czwarty przyniósł z kolei łatwe zwycięstwo Bromwichowi 6:0. W piątym decydującym secie po zażartej walce Amerykanin zwyciężył 6:3, zdobywając tym samym pierwszy punkt dla USA. Zwycięstwem tym Schroeder zrewanżował się przed kilkoma dniami Bromwichowi za poniesioną porażkę w finale pucharu Viktorii.

W drugiej grze pojedynczej Jack Kramer łatwo rozprawił się z Dinny Pailsem w trzech setach 8:6, 6:2, 9:7.

W drugim dniu meczu, 27 bm., odbyła się gra podwójna. Po stronie USA wy-

stąpili Kramer i Schroeder po stronie australijskiej Bromwich i Adrian Quist.

Nawet optymistycznie nastrojony Walter Patte nie przypuszczał — jak oświadczył po tej grze, aby mogła ona zadecydować już o zdobyciu pucharu przez USA.

Stojący — zdaniem największych teoretyków tenisa — na straconej pozycji double amerykański pokonał faworyzowaną parę australijską w trzech krótkich setach 6:0, 7:5, 6:4.

W spotkaniu tym niezwykle słabo wypadł Bromwich, a Quist wyróżnił się jedynie grą przy siatce. Para amerykańska posiadała od rozpoczęcia gry inicjatywę w swym reku, nie oddając jej ani na chwilę.

Zwycięstwem tym Ameryka zdobyła decydujący o zwycięstwie punkt tak, że nawet dwie ew. porażki w dwu pozostałych singlach nie zmieniały sytuacji.

W sobotę 28. 12. miało nastąpić dokończenie meczu. Na skutek fatalnych warunków atmosferycznych pozostałe do rozegrania spotkania odbędą się w poniedziałek.

AMERYKANIN SCHROEDER ma lat 25. Wzrost 1,82 cm przy wadze 70 kg. W roku 1942 był sklasyfikowany jako rakietnik nr 1 Ameryki. W roku 1945 — jako numer 3 i 1940 roku — jako numer 10.

Obecnie gra on świetnie i bardzo efektywnie. Myślą przewodnią jego gry jest stały i nieustający atak, którym zamecza przeciwnika. Posiada świetny wóley i doskonale gra przy siatce.

JACK KRAMER jest tegorocznym MISTRZEM USA.

Zabłysnął on jak meteor na firmamencie tenisowym Ameryki. Opromieniony sławą z ostatniej wojny światowej (służył w artylerii) pokonał on w maju br. mistrza Ameryki z roku 1945—1946 Franka Parkera bez straty seta w mistrzostwach południowej Kalifornii.

W turnieju Wimbledońskim Kramer miał pecha. Po najbardziej dramatycznej walce w turnieju przegrał na skutek poranienia ręki w pięciu setach z Czeschem Drobnyem.

W 1936 r. Kramer zdobył w USA mistrzostwo juniorów w grze pojedynczej i podwójnej. Od tej pory stał się jednym z najlepszych graczy w Ameryce.

AKS O KROK OD PORAŻKI W PIEKARACH Z POLONIĄ POLONIA -- AKS 2:3 (0:2)

Piekary. W obecności ponad 6 tysięcy widzów rozegrane zostało na boisku Polonii w Piekarach towarzyskie spotkanie między AKS-em a Polonią z Piekar. Po niezwykle zaciętej i na wysokim poziomie stojącej grze nikt zwycięstwo odnieść nie mógł. W stosunku 3:2.

W pierwszej części gry AKS posiadał zdecydowaną przewagę, zdobywając ze strzału Spodzieja i Barańskiego dwie bramki. Po zmianie pół inicjatywę gry przejmują w swoje ręce Polonię, którą od tej chwili gość stale pod bram-

ką AKS-u. Z zamieszania podbramkowego Lepsi zdobywa pierwszą bramkę dla swych barw. W parę minut później ten sam gracz wyrównuje. Pod koniec meczu AKS uzyskuje ze strzału samobójczego trzecią ostatnią bramkę dnia.

Z drużyny Polonii wyróżnić należy w pierwszym rzędzie Lepszego z ataku, który okazał się najlepszym graczem na boisku oraz Siwego w obronie. Zawiodł zupełnie Cichy w ataku.

Z drużyny Amatorskiego bardzo dobrze zagrał Spodzieja i Barański w ataku. Trio obronne nieco słabsze.

GWIAZDA MISZCZUKA I CIEĆWIERZA ZBLADŁA W WARSZAWIE GROCHÓW ZDOBYWA 1-SZE PUNKTY W MECZU z IKS WROCŁAW 12:4

Warszawa (tel. wł.). Pierwsze swoje spotkanie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie rozegrał Grochów z mistrzem Wrocławia IKS-em. Mecz odbył się na hali toru wyścigowego na Śłużewcu i wywołał

wielkie zainteresowanie. Na zimnej i nieprzygotowanej jeszcze do tego rodzaju imprez sali zgromadziło się ponad 4000 widzów.

Mecz niezwykle wyjątkowy, wielkie braki jakie posiadała drużyna mistrza Warszawy. Wszyscy niemal bokserzy grzeszyli brakiem kondycji i treningu. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że wielu z nich mając jak się to popularnie mówi swoich partnerów w ostatniej rundzie „na widelcu” nie potrafili zakończyć jednym silnym i precyzyjnym ciosem walki.

Już przed meczem stan spotkania brzmiał 2:2. Dwa punkty dla Grochowa zdobył w wadze półciężkiej Kolczyński wygrywając walkowerem wobec braku przeciwnika. Dla IKS punkty zdobył Ciećwierz, w wadze ciężkiej, ponieważ jego przeciwnik Archacki miał 100 gramów niedowagi.

W drużynie mistrza Warszawy najlepiej wypadł Sobkowiak, który wydaje się przeżywać renesans formy i Archacki, który dosłownie rozniósł Ciećwierza.

Z drużyny wrocławskiej najlepiej zaprezentował się Waluga w wadze lekkiej, który jest wielkim talentem i po nabraniu szlif technicznego będzie groźnym przeciwnikiem dla najlepszych pięściarzy tej wagi.

Miszczuk, as atutowy zespołu IKS-u wypadł na tle świetnego Sobkowiaka bardzo słabo.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

Waga musza: Patora (G) wygrał przez t. ko z Kozłowskim, który w III rundzie zrezygnował z walki.

Waga kogucia: Szatkowski (G) zremisował z Szymonowiczem (I). Werdykt sędziowski krzywdził lepszego nieco Szymonowicza.

Waga półciężka: Sobkowiak (G) atakując przez całe trzy rundy doskokał wprost wysoko na pkt. ze słabo walczącym Miszczukiem.

Waga lekka: Komuda (G) wygrał na pkt. z Walugą (I) na pkt. Waluga przez cały czas walczył bardzo ambitnie i często trafiał 4-6 krzyżującymi ciosami.

Waga półśrednia: Łukasiewicz (G) niepostrzeżenie walczył z Cymbałą (I). Bokser

wrocławski miał w pierwszej rundzie wyrażną przewagę, w następnych dwóch do głosu doszedł Łukasiewicz.

Waga średnia: Majewski (G) wygrał na pkt. z Bekerem (I). Majewski początkowo nie mógł sobie dać rady z długorękiem przeciwnikiem, walcząc jednak z defensywy potrafił go skutecznie punktować.

Waga półciężka: Kolczyński (G) wobec braku przeciwnika wygrał wo.

Waga ciężka: Archacki (G) przegrał wo. wobec niedowagi z Ciećwierzem (I). W walce towarzyskiej wysoko na pkt. wygrał Archacki.

Walki w ringu prowadził p. Kubiak z Łodzi, punktowali Kołodziejczyk, Twardowski i Łankredek.

»MIĘDZYNARODOWY« W OBSADZIE KRAJOWE! CZY NAPRAWDĘ Z UDZIAŁEM DRUŻYN ZAGRANICZNYCH BĘDZIE TEGOROCZNY TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY

Kraków (tel. wł.) Niemal równocześnie odbędą się turnieje hokejowe w Zakopanem i Krynicy.

Turniej Wisły na zakończenie jubileuszu 40-lecia krakowskiej Wisły i 20-lecia zakopiańskiej Wisły odbędzie się w dn. 4 i 5 stycznia 1947 z udziałem Piasta z Cieszynej Podhala z Nowego Targu oraz Wisły krakowskiej i zakopiańskiej.

WALNE ZGROMADZENIE PODOKRĘGU BIELSKO - BIAŁA

Bielsko. Doroczne Walne Zgromadzenie Śląskiego OZPN Podokręgu Bielsko - Biała odbędzie się w niedzielę 5 stycznia 1947 r. w sali strażnicy miejskiej w Bielsku przy ulicy Grunwaldzkiej nr. 20 o godzinie 10-tej w pierwszym o godzinie 10,30 w drugim terminie.

Delegaci klubów winni być zaopatrzeni w pisemne pełnomocnictwa. Prawo głosu mają tylko kluby które uściły składki członkowskie na rok bieżący.

ZYCZENIA NOWOROCZNE „SPORTU”

Z okazji Nowego Roku pragniemy więcej sukcesów A. K. S-u niż K. S-u (Komisji Specjalnej).

DRUŻYNIE HOKEJOWEJ, która ma bronić barw Polski w Pradze życzymy zamków na lodzie. Zamków, przy pomocy których można będzie zamykać bramkę przed natrętami krzakami.

MISTRZOWI SKONECKIEMU życzymy dożywcotnego bezrobocia. (Ale niech pracuje przynajmniej nad sobą). I niech nie przeciąga struny cierpliwości widzów. (Jak już musi przeciągać, niech przeciąga struny w swej rakięcie).

MISTRZOWI KOLCZYŃSKIEMU aby jego przeciwnicy nie szli na zębra, które są mocno nadwężone.

FRANIOWI SZYMURZE aby miał za przeciwników bokserów a nie skoczków, (Sztokholm), którzy skaczą jak dolar. Ażeby było więcej sędziów na boiskach a mniej sędziów karnych.

BOKSEROM życzymy aby nie mieli nadwagi (wszelką nadwagę wysyłać na adres dyr. Zapłatk: On to zmieści w sobie).

NASZYM SZERMIERZOM najserdeczniejsze życzenia z książką Sienkiewicza: Pan Wołodyjowski.

WIDULE Cicha lipa — Prutkowskiego.

SWINARSKIEMU Pamłety i paradoksy — Swinarskiego.

ALFUSOWI: Lbem o ścianę — Jana Huszczy.

WALASIEWICZOWNEJ: Tylko dla kobiet — Magdaleny Samozwaniec.

GIERUTCIE: Stary dzwon — Jana Brzozy.

NIEMADZIŁOWI: Mniej nadwagi, więcej odwagi.

Józef Nacht P. S. Naszej miotaczce JASIEŃSKIEJ życzę, zupełnie poza tekstem, szczęśliwego Nowego Roku, tak prywatnie.

J. P.

TENIS STOŁOWY NA ŚLASKU Senacy na porażkę RKU

RKS GRODZIEC — RKU SOSNOWIEC 5:4

Sosnowiec. (RAD). w ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu decydujące spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Zagłębia w tenisie stołowym powyższych zespołów. Po bardzo żywej i ciekawej grze zwyciężył RKS Grodziec 5:4.

Sensacją rozgrywek była porażka najlepszej rakiety Zagłębia Cuglewskiego (RKU) z Łatkowskim i Wąwoźniakiem (Grodziec).

Drużyna Grodziec ma do rozegrania jeszcze jedno spotkanie z ZZG Miłowice w dniu 4 stycznia 1947 r.

Na pierwszym miejscu znajduje się Grodziec 13 gier, 11 pkt. przed RKU — 14 gier, 11 pkt.

KATOWICE — ŁAZISKA 8:1 W TENISIE STOŁOWYM

Katowice. Międzyklubowe zawody w tenisie rozegrane między Katowicami i Łaziskami, zakończyły się zwycięstwem Katowic w stosunku 8:1.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Krawczyk — 3, Piechaczek i Niestroj — po 2, Hubszer — 1. Honorowy punkt dla Łazisk zdobył Nieroba.

POMORZANIN — PARTYZANT 4:0

W meczu hokejowym o mistrzostwo Pomorza — Pomorzanie (Toruń) wygrał z drużyną Partyzanta z Bydgoszczy 4:0.

»MIĘDZYNARODOWY« W OBSADZIE KRAJOWE! CZY NAPRAWDĘ Z UDZIAŁEM DRUŻYN ZAGRANICZNYCH BĘDZIE TEGOROCZNY TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY

Turniej w Krynicy organizuje KTH w miejsce niedoszedłego w tym roku tradycyjnego turnieju noworocznego w konkurencji międzynarodowej Turniej krynicki rozegrany zostanie w dniach 3 do 5 stycznia 1947 z udziałem mistrza Polski Cracovii, jednej z drużyn śląskich oraz ew. ŁKS, Lechii (Poznań) lub KKS Pomorzanie, za leżnie od wyników mistrzostw okręgowych i drużyny gospodarzy legitymujących się dwukrotnym zwycięstwem nad Cracovią.)

ŁKS WYJEŻDZA NA TURNIEJ DO KRYNICY

Łódź. Hokeiści ŁKS-u skorzystali z zaproszenia na turniej do Krynicy i wyjadą w składzie następującym: Makutynowicz, Styczński, Wrener, Metternich, Czyżewski, Król, Kelm, Głowacki, Sokółowski, Stanisławski, Meyer, Łapczyński, Starzewski, Bruszkiewicz, Kierownikiem, aktorem będzie p. O. Lange.

KRAKÓW BEZ IMPREZ ŚWIĄTECZNYCH ZAKOPANE BEZ ŚNIEGU

Kraków (tel. wł.) Święta Bożego Narodzenia minęły pod znakiem zupełnej ciszy w sporcie podwawelskim. Nie odbyła się dosłownie ani jedna impreza o charakterze sportowym, rzecz dotychczas nie notowana w rocznikach Krakowa. Tak jak Kraków był bez imprez sportowych, tak snów Zakopane... bez śniegu.

Według wiadomości nadeszłych spod Giewontu szłaś gości świątecznych był bardzo wielki, pogoda przepiękna (około 15 stopni Cels.), ale śniegu „na dole” ani na lekarstwo.

W tych warunkach nie odbyła się dotychczas żadna impreza narciarska w Zakopanem.

Górale zakopiańscy twierdzą, że zima będzie krótka, nie mroźna i bez śniegu... co już byłoby zupełną katastrofą dla narciarzy, którzy tak wiele obiecują sobie po nadchodzącym sezonie.

ZNIŻKI TAKSY KLIMATYCZNEJ W ZAKOPANEM ZA OKAZANIEM LEGITYMACJI PZN

Kraków (tel.) Zarząd Miejski w Zakopanem zawiadomił Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego w Krakowie, iż udzielił zniżki taksy klimatycznej do wysokości zł. 10 dziennie wszystkim zrzeszonym członkom za okazaniem legitymacji PZN.

AKS - RYMER I ZWYCIĘZCA ELIMINACJI WMKS - POLONIA (PIEKARZY) REPREZENTOWAĆ BĘDĄ ŚL. OZPN W ROZGRYWKACH O WEJŚCIE DO LIGI

Katowice. Decyzją ŚL. OZPN, automatycznym reprezentantem Śląska w walkach o wejście do Ligi Państwowej będzie mistrz Śląska AKS Chorzowski.

Drugim reprezentantem będzie drużyna kopalni „Rymer”, która zdobyła jesienne mistrzostwo Śląska w swojej grupie. Kto będzie trzecim reprezentantem,

CZY HCP „ZAKOŁUJE”, WARIĘ? UDZIAŁ 8-MKI WARTY W MISTRZ. POLSKI JESZCZE NIE PEWNY

Poznań. (tel. wł.) Jak wiadomo do tegorocznych mistrzostw drużynowych Polski w boksie Poznań wystawiła dwie drużyny. 14-krotnego mistrza Polski Wartę oraz drugą HCP.

Bokserzy Warty mają rozegrać swój pierwszy mecz 5. 1. z IKS-em Wrocław, a drugie 12. 1. ze Zjednoczeniem w Bydgoszczy. O ile spotkania te ze względu na to, że rozegrane zostaną poza Poznaniem nie sprawiają zarządowi Warty żadnych kłopotów, o tyle brak odpowiedniej hali na mecze rewanżowe w Poznaniu powoduje, że Warta nosi się z zamiarem zrezygnowania z udziału w mistrzostwach.

HCP mając do dyspozycji stołówkę fabryki weźmie napewno udział w mistrzostwach.

W chwili obecnej toczą się jeszcze pertraktacje pomiędzy działaczami Warty i HCP odwołującymi wspomnianą stołówkę

AMERYKANIE ZAPRASZAJĄ ANGLIJSKICH PIŁKARZY

London. Do Londynu nadszedł list jednego z czołowych klubów Ameryki do Angielskiego Związku Piłkarskiego a mianowicie: Chicago Maroon z prośbą o wysłanie do Ameryki kilku graczy zawodowców, którzy nie są związani umowami z klubami angielskimi. Piłkarzom tym Amerykanie zapewniali odpowiednio podwyższone honoraria.

RZESZÓW MA TEŻ SWĄ „SENSACJĘ”

LEGIA (Krosno) zdobyła mistrzostwo kl. A, a ostatni w tabeli ORZEŁ (Gorlice) reprezentować będzie Podokreń Rzeszowski w rozgrywkach o wejście do Ligi

Rzeszów. (tel.) Sportowy Rzeszów ma swą sensację. Jest nią zdobycie przez zeszlornego mistrza piłkarskiego okręgu rzeszowskiego KS Orzeł Gorlice ostatniego miejsca w tabeli rozgrywek. Nie byłoby to jeszcze tak wielką sensacją gdyby nie fakt że najsłabsza obecnie drużyna piłkarska Rzeszowa brać będzie udział w rozgrywkach o wejście do ligi i w mistrzostwach Polski na rok 1947 (w myśl uchwały nadzwyczajnego zebrania PZPN-u) Tytuł mistrza (Jesiennego) podokręgu

NIE MOŻE BYĆ 4-CH MISTRZÓW RÓWNOCZEŚNIE...

Brazylijscy mistrzowie walczą jeszcze raz o tytuł Rio de Janeiro. Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że w Brazylii tytuł mistrzowski w piłce nożnej zdobyły cztery drużyny, które uzyskały jednakową ilość punktów i jednakowy stosunek bramek. Ponieważ Brazylijscy Związek Piłkarski zdecydował na swym posiedzeniu do wniosku

...GDY DŁUGO NIE MA WIELKICH IMPREZ DANTEJSKIE SCENY NA SALI STOŁÓWKI CEGIELSKIEGO PODCZAS MECZU ŚLĄSK-POZNAŃ W BOKSIE

EKSPERYMENT ŚLĄZAKOM SIĘ NIE UDAŁ: POZNAŃ WYGRAŁ 11:5

Poznań. W ub. piątek odbyły się w Poznaniu rewanżowe zawody bokserskie: Śląsk — Poznań.

Ze względu na to, że stolica Wielkopolski cierpiała od dłuższego czasu na brak poważniejszych imprez oraz z uwagi na ostatnią wysoką porażkę Poznania w Katowicach (12:4) mecz wywołał ogromne zainteresowanie i niewątpliwie, gdyby było na to odpowiednio pomieszczenie, ściganaby co najmniej 15.000 widzów. Niestety, Poznań nie posiada obecnie takiej wielkiej hali, która mogłaby pomieścić wszystkich chętnych oglądania boks w dobrym wykonaniu.

Mecz odbył się na sali stołówki Cegielskiego, która jedynie z wielkim trudem może pomieścić 3.500 widzów. W piątek musiała ona pomieścić tych entuzjastów boks do 6000. Niestety większość z tych 6000 stanowili pasażerowie na gapę, którzy wylamawszy drzwi wejściowe wtargnęli na salę bez biletów.

Wprowadzili eliminacyjne rozgrywki między mistrzami jesiennymi swych grup „Polonia” z Piekar z WMKS Katowice.

Pierwszy eliminacyjny mecz odbędzie się 5 stycznia w Piekarach, drugi 12 stycznia w Katowicach. Gdyby obie rozgrywki nie dały decydującego rezultatu, nastąpi trzecia na neutralnym gruncie.

Wprowadzili publicznosc poznańska uważała, że ogłoszenie Grzywca zwycięzcą po walce z Pankem było niesprawiedliwym, to jednak osadzając walkę całkiem obiektywnie stwierdzamy, że Grzywca aczkolwiek nieznacznie to je-

NA LINII TELEFONICZNEJ RZESZÓW - ŁÓDŹ - POZNAŃ WYGRAŁ ŁKS SWÓJ PIERWSZY MECZ O DRUG. MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE 16:0 V. O.

Łódź. (tel. wł.) Drużynowy mistrz bokserski Łódzi ŁKS odniósł już w ub. piątek pierwsze zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo drużynowe w boksie. Osemka łódzka jak wiadomo miała się spotkać w Rzeszowie z mistrzem okręgu rzeszowskiego OMTUR PZL.

ILU ZAWODNIKÓW PRZEKUPIONO? WIELKI SKANDAL SPORTOWY W USA

1250 DOLARÓW DLA GRACZA ZA PORAZKĘ, RÓŻNICĄ 10 BRAMEK

New York. W amerykańskiej lidze hokejowej odbyło się ostatnio spotkanie pomiędzy chicagowskimi „niedźwiedziami” (Chicago Bears) i nowojorskimi „olbrzymami” (New York Giants) zakończonym niebawem wynikiem a mianowicie 24:14.

Wokół tego spotkania wybuchła jednakoż jedna z największych afer sportowych w ostatnich kilku latach.

PIŁKARZE ARGENTYŃCY W EUROPIE

Madryt. W Madrycie w obecności 40 tysięcy widzów odbył się pierwszy po wojnie występ piłkarzy argentyńskich w Europie. Argentynska drużyna San Lorenzo Almagro pokonała po wspaniałej grze hiszpańską drużynę Athletic Aviacon Madryt w stosunku 4:1. Drużyna argentyńska przeżyła pod każdym względem hiszpańską i posiadała przez cały czas gry przewagę.

Bramki dla Argentyńczyków zdobyli: lewy łącznik Martino i środkowy napastnik Pontoni po dwie.

BELGRAD — REPREZENTACJA ROBOTNICZA FRANCJI 11:9 (5:0) Paryż. Drugi występ piłkarzy jugosłowiańskich we Francji zakończył się ich wysokim zwycięstwem nad robotniczą reprezentacją Francji.

BELGRAD — FRANCJA POŁUDNIOWA 2:1 Bordeaux. Trzeci mecz piłkarzy jugosłowiańskich tym razem w Bordeaux zakończył się ich 3-cim zwycięstwem.

Drużyna belgradska wyjeżdża do kraju niepokonana na 3 mecze odniosła ona 3 zwycięstwa, z repr. Paryża 4:2, z rob. repr. Francji 11:0 i Francją Poł. 2:1.

Około 2000 publiczności, która wykupiła karty wstępu musiała oczekiwać wyniku walk poza murami sali.

Organizatorzy byli bezsilni: ani oni, ani 100-osobowy oddział milicji nie był w stanie przeciwdziałać temu co się działo w okolicach stołówki Cegielskiego.

Można sobie wyobrazić, co się wobec takiego stanu rzeczy działo na sali; wystarszy wspomnieć, że samych wypadków zemienia zanotowano kilkanaście. Z kilkuset stołków i ławek pozostały tylko polamane deski. Bokserzy śląscy i poznańscy nie mogli wyostać się z szatni, aby wyjść na ring. Przez powyższe zajścia mecz zaczął się z półgodzinnym opóźnieniem.

Gdyby te tysiące, które z taką brawurą walczyły o wejście na salę wiedziały, że to spotka zawód, to przypuszczamy, że stołówka Cegielskiego świeciłaby pustkami. Zawód sprawili Ślązacy przyjeżdżając w rezerwowym składzie bez Bazarnika, Krawczyka, Rademachera, No wary, Kolonki i Kubicy. Tym jedynie na żywo udało się przykra porażkę w ringu 11:5. Wynik ten nie może być więc aktualnym odzwierciedleniem układu sił obydwu okręgów.

Powyższy rezultat krzywdzi nieco Ślązaków. Ostateczny rezultat 9:7 byłby bardziej sprawiedliwy. Z bokserów Śląska skrzywdzono Kaczmarszaka w walce z Sobczakiem i Skwarę, który w spotkaniu z Krauzem zasłużył co najmniej na remis.

Wprowadzili publicznosc poznańska uważała, że ogłoszenie Grzywca zwycięzcą po walce z Pankem było niesprawiedliwym, to jednak osadzając walkę całkiem obiektywnie stwierdzamy, że Grzywca aczkolwiek nieznacznie to je-

NA LINII TELEFONICZNEJ RZESZÓW - ŁÓDŹ - POZNAŃ WYGRAŁ ŁKS SWÓJ PIERWSZY MECZ O DRUG. MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE 16:0 V. O.

Łódź. (tel. wł.) Drużynowy mistrz bokserski Łódzi ŁKS odniósł już w ub. piątek pierwsze zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo drużynowe w boksie.

Osemka łódzka jak wiadomo miała się spotkać w Rzeszowie z mistrzem okręgu rzeszowskiego OMTUR PZL.

ILU ZAWODNIKÓW PRZEKUPIONO? WIELKI SKANDAL SPORTOWY W USA

1250 DOLARÓW DLA GRACZA ZA PORAZKĘ, RÓŻNICĄ 10 BRAMEK

Na kilka dni przed spotkaniem wyszło na jaw, że przedstawiciele drużyny chicagowskiej starali się przekupić najlepszych graczy drużyny nowojorskiej, a mianowicie Franka Wilchocka, i M. Hapasa, wypłacając im 250 dolarów i przyrzekając 1000 dolarów dodatkowo, jeśli przyczynia się do tego, że drużyna nowojorska zjeździe z lodowiska pokonana z różnicą 10-ciu bramek, a tym samym tytuł mistrza zdobędzie Chicago Bears.

W związku z aferą główny jej sprawca manager Alwin Paris jak również obydwa przekupieni gracze zostali zaareztowani. Podczas przesłuchania Alwin Paris przyznał się, że chciał przekupić graczy na polecenie dyrektora totalizatora ze Stanu Nev. Jersy. W spotkaniu tym o-

PIŁKARZE ARGENTYŃCY W EUROPIE

Madryt. W Madrycie w obecności 40 tysięcy widzów odbył się pierwszy po wojnie występ piłkarzy argentyńskich w Europie.

Argentynska drużyna San Lorenzo Almagro pokonała po wspaniałej grze hiszpańską drużynę Athletic Aviacon Madryt w stosunku 4:1. Drużyna argentyńska przeżyła pod każdym względem hiszpańską i posiadała przez cały czas gry przewagę.

Bramki dla Argentyńczyków zdobyli: lewy łącznik Martino i środkowy napastnik Pontoni po dwie.

BELGRAD — REPREZENTACJA ROBOTNICZA FRANCJI 11:9 (5:0) Paryż. Drugi występ piłkarzy jugosłowiańskich we Francji zakończył się ich wysokim zwycięstwem nad robotniczą reprezentacją Francji.

BELGRAD — FRANCJA POŁUDNIOWA 2:1 Bordeaux. Trzeci mecz piłkarzy jugosłowiańskich tym razem w Bordeaux zakończył się ich 3-cim zwycięstwem.

Drużyna belgradska wyjeżdża do kraju niepokonana na 3 mecze odniosła ona 3 zwycięstwa, z repr. Paryża 4:2, z rob. repr. Francji 11:0 i Francją Poł. 2:1.

dnak całkiem zasłużył na walkę wygrał.

Fakt, że w repr. Śląska walczyli młodzi całkiem szerszemu ogółowi nieznani bokserzy świadczy, że jednak SŁOZB posiada wielkie rezerwy, które poddane odpowiedniemu przeszkoleniu mogą się stać przyszłymi kadrami reprezentacyjnymi.

Poznań do meczu powyższego wystąpił bez Janowczyka, który miał trudności wagowe oraz bez Klimeckiego w wadze ciężkiej.

U zwycięzców najlepiej zaprezentował się Koziołek, który na tie prymitywny, ale bardzo agresywny Krawczyka II wypadł bardzo dobrze.

Także Gorączniak w wadze lekkiej miał swój dobry dzień i w spotkaniu z Zorembikiem odniósł przekonujące zwycięstwo.

Szymura, w spotkaniu z młodą Ślązakami Linką nie miał zbyt trudnego zadania. Wystawienie Linki do walki z bokserem tej klasy co Szymura, było niezbyt szczęśliwym krokiem. Ślązak umie jeszcze zbyt mało, nie posiada żadnej rutyny i na koncie swoim ma zapisane zaledwie kilka walk z bezwartościowymi przeciwnikami. Talentów nie należy w ten sposób marnować.

Wbrew oczekiwaniom bardzo słabo wypadły walki Adamskiego z Okroszkiewiczem i Sobczaka z Raczmakiem.

Porażka Adamskiego niedawnego pogromcy Rademachera stanowiłaby sensację gdyby nie fakt, że Adamski ostatnio dawno nie trenował i w ringu wykazał zupełny brak kondycji.

Ciekawe te, aczkolwiek nie zawsze na wysokim poziomie walki prowadził w ringu p. Derda, punktowali wobec niego przybyła Rozmarzynowski (Bydgoszcz) Lezochubski, Urbanak i Markowski.

NA LINII TELEFONICZNEJ RZESZÓW - ŁÓDŹ - POZNAŃ WYGRAŁ ŁKS SWÓJ PIERWSZY MECZ O DRUG. MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE 16:0 V. O.

Łódź. (tel. wł.) Drużynowy mistrz bokserski Łódzi ŁKS odniósł już w ub. piątek pierwsze zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo drużynowe w boksie.

Osemka łódzka jak wiadomo miała się spotkać w Rzeszowie z mistrzem okręgu rzeszowskiego OMTUR PZL.

ILU ZAWODNIKÓW PRZEKUPIONO? WIELKI SKANDAL SPORTOWY W USA

1250 DOLARÓW DLA GRACZA ZA PORAZKĘ, RÓŻNICĄ 10 BRAMEK

Na kilka dni przed spotkaniem wyszło na jaw, że przedstawiciele drużyny chicagowskiej starali się przekupić najlepszych graczy drużyny nowojorskiej, a mianowicie Franka Wilchocka, i M. Hapasa, wypłacając im 250 dolarów i przyrzekając 1000 dolarów dodatkowo, jeśli przyczynia się do tego, że drużyna nowojorska zjeździe z lodowiska pokonana z różnicą 10-ciu bramek, a tym samym tytuł mistrza zdobędzie Chicago Bears.

W związku z aferą główny jej sprawca manager Alwin Paris jak również obydwa przekupieni gracze zostali zaareztowani. Podczas przesłuchania Alwin Paris przyznał się, że chciał przekupić graczy na polecenie dyrektora totalizatora ze Stanu Nev. Jersy. W spotkaniu tym o-

PIŁKARZE ARGENTYŃCY W EUROPIE

Madryt. W Madrycie w obecności 40 tysięcy widzów odbył się pierwszy po wojnie występ piłkarzy argentyńskich w Europie.

Argentynska drużyna San Lorenzo Almagro pokonała po wspaniałej grze hiszpańską drużynę Athletic Aviacon Madryt w stosunku 4:1. Drużyna argentyńska przeżyła pod każdym względem hiszpańską i posiadała przez cały czas gry przewagę.

Bramki dla Argentyńczyków zdobyli: lewy łącznik Martino i środkowy napastnik Pontoni po dwie.

BELGRAD — REPREZENTACJA ROBOTNICZA FRANCJI 11:9 (5:0) Paryż. Drugi występ piłkarzy jugosłowiańskich we Francji zakończył się ich wysokim zwycięstwem nad robotniczą reprezentacją Francji.

BELGRAD — FRANCJA POŁUDNIOWA 2:1 Bordeaux. Trzeci mecz piłkarzy jugosłowiańskich tym razem w Bordeaux zakończył się ich 3-cim zwycięstwem.

Drużyna belgradska wyjeżdża do kraju niepokonana na 3 mecze odniosła ona 3 zwycięstwa, z repr. Paryża 4:2, z rob. repr. Francji 11:0 i Francją Poł. 2:1.

Oficjalny mecz poprzedziły walki juniorów obydwu okręgów:

W wadze papierowej: Ponanta (Śl) pokonał na punkty Lipskiego (P), a w muszej: Kadłubek (Śl) zremisował z Ciupkiem (P).

Przebieg walk meczu oficjalnego był następujący:

WAGA MUSZA: RUDNER (Śl) — KORDYLEWSKI (P)

Młody zastępca Bazarnika był bokserem bardziej agresywnym od swojego przeciwnika, ale ustępował mu w zwarciu. Po trzech wyrównanych rundach sędziowie ogłosili walkę jako nierozstrzygniętą.

WAGA KOGUCIA: GRZYWOCZ (Śl) — PANKE (P).

Mistrz Polski natrafił w młodym Pankem na przeciwnika bardzo odważnego, który w dwóch pierwszych starciach trafił go całkowicie zasachowując i zezwolił na narzucenie sobie systemu walki. Dopiero w trzecim starciu przeszedł Ślązak do generalnego ataku i uzyskał minimalną przewagę. Orzeczenie sędziów przyznające zwycięstwo Grzywcowi przyjęła publiczność gwizdami.

WAGA PIÓRKOWA: KRAWCZYK II (Śl) — KOZIOŁEK (P)

Spotkanie w wadze piórkowej było najładniejszą walką dnia. Bokser śląski walczył bardzo ambitnie i mimo załkaso-wania szeregu celnych sierpów i prostych Koziołka i wyładowania w drugim starciu do 7 na deskach przetrwał przez trzy starcia przegrywając jedynie na punkty.

WAGA LEKKA: ZOREMBIK (Śl) — GORĄCZNIK (P)

Gorączniak w spotkaniu tym był o klasę lepszy od Zorembika, który poza podziwu godną wytrzymałością niczym nie imponował. Przeważając przez wszystkie trzy rundy walkę wysoko na punkty wygrał Gorączniak.

WAGA POŚREDNIA: OKROSZKIEWICZ (Śl) — ADAMSKI (P)

Okroszkiewicz całkiem niespodziewanie wygrał wysoko na punkty z Adamskim, który był cieniem samego siebie. Poznań, jak wspomnieliśmy wykazał kompletny brak kondycji spowodowany przerwą w treningu.

WAGA ŚREDNIA: KACZMARCZAK (Śl) — SOBCZAK (P)

Na ogół liczone się, że zastępca Nowary nieznany Kaczmarszyk nie będzie zbyt groźnym przeciwnikiem dla Sobczaka. Tymczasem bokser poznański musiał wydać z siebie wszystko, aby z walki wyjść zwycięsko. Już w pierwszej rundzie Ślązak trafił dwa razy celnie na szczęk swojego przeciwnika, które zrobiły na nim widoczne wrażenie. Przez dwie rundy Sobczak ograniczył się jedynie do defensywy i zwarł. W trzeciej rundzie poznaniak przeszedł do ataku. Ślązak w końcu osłabił i rundę przegrał. Sędziowie przyznali problematyczne zwycięstwo Sobczakowi.

WAGA POŁCIEŻKA: SKWARA (Śl) — KRAUZE (P)

Walka stała na bardzo słabym poziomie, obydwa bokserzy przedstawiają na razie wielki prymityw. Młody Krauze wypadł nieźle na tie swojego bardziej rytynowanego przeciwnika, wprawdzie po za prymitywnymi, zamachowymi nie pokazał, ale i to wystarczyło, aby zmęścić Skwarę do defensywy. Sędziowie przyznali zwycięstwo Krauzemu, czy skrzywdził jednak nieco lepszego Skwarę.

WAGA CIĘŻKA: LINKA (Śl) — SZYMURA (P)

Szymura już w pierwszym starciu wygrał ze słabym i prymitywnym przeciwnikiem przez t. ko. ustalając wynik meczu na 11:5.

NARCIARZE CZESCY BĘDĄ POSIADAĆ TRENERA NORWESKIEGO

Praga. W tych dniach Czeski Związek Narciarski otrzymał odpowiedź norweskiego związku w sprawie przesłania trenera amatora dla narciarzy czeskich.

Trenerem tym będzie jeden z najlepszych skoczków norweskich Perri Col. Będzie on prowadził obóz treningowy czeskich narciarzy w Szpingerowie Milne.

Co przywieźli z sobą do Europy hokeiści U. S. A.

Łondyn. Jak już donosiliśmy w tych dniach na pokładzie Quenn Elizabeth przybyła do Europy hokejowa reprezentacja USA która weźmie udział w mistrzostwach hokejowych świata w Pradze.

Hokeiści amerykańscy „nie chcą głodo-wać w tygodniowej Europie” przywieźli ze sobą na Św. Bożego Narodzenia 10 żywych indyków (!!!). Indyki te wzbudziły ogólną sensację wśród oczekujących na przybycie reprezentantów USA sportowców i dziennikarzy angielskich.

Oprócz indyków багаż hokeistów ame-

TYLKO NAJLEPSZE DRUŻYNY ANGLIJSKIE PRZYJEJĄDZĄ BĘDĄ NA KONTYNENT

Łondyn. W tych dniach na łamach „News Chronicle” ukazał się artykuł znanego angielskiego redaktora sportowego Charlesa Buchana na temat wysyłania piłkarzy angielskich na kontynent.

Buchan pisze: „Ze względu na sukcesy osiągnięte przez szwedzką drużynę Nörkö-ping dalej, piłkarzy duńskich i polskich w przyszłości na kontynent europejski powinni wyjeżdżać tylko drużyny złożone z

najlepszych graczy angielskich reprezentujące najwyższy poziom, by w ten sposób powtarzały się więcej porażki piłkarzy angielskich w spotkaniach międzynarodowych.

Drużyny te powinny udowodnić i pokazać, że angielskie stoi nadal na najwyższym poziomie i w dalszym ciągu jest konkurencyjne w świecie.

STRZOSTWA HOKEJOWE ŚLĄSKA ST (CIESZYN) GRYWA z KKS-em MYSŁOWICE

OSTWO HOKEJOWE ŚLĄSKA
W piątek 27 grudnia br. roz-
się hokejowe mistrzostwa Śląska.
zostawch startuje 8 drużyn po-
ch na 2 grupy.

I i zaszerogowane zostały: Si-
e, Siemianowiczanka, Baildon
HKS Szopienice.

II — Piast Cieszyń, KKS
KS Wyr i AKS Chorzów.

potkania wykazywały, że na-
szereg drużyn dobrych,
sz i reprezentuje bardzo je-
bą klasę. Po pierwszych spotka-
lepsze wrażenie zrobiła Siemia-
nka, która posiada wyrównany
sz specjalnie słabych punktów
racz tej drużyny ma doskonałe
na jazdę i technikę prowadzenia

ie drużyn widzimy wielu świet-
ydyalistów, obok graczy ma-
aszcze bardzo słabe pojęcie o ho-

sensację pierwszego dnia mi-
staności wysoki zwycięstwo
wiczanki nad HKS-em ze Szo-
0. Jest to chyba najwyższy wy-
notują kroniki tego sportu w

g i wyniki spotkań rozegranych
i na lodowisku w Siemianowic-
edstawiają się następująco:

KS SIŁA GJSZOWIEC —
S BAILDON KATOWICE
6:2 (2:0, 2:1, 2:1)

Ślaska mimo zwycięstwa nie
wał. Drużyna osłabiona brakiem
Skarżyńskiego i Brumera nie
ia tej wartości co w sezonie
Najlepszym jej graczem jest
naprawdę świetny Gansiniec.

poza bramkarzem Kubisiem
skim nie posiada na razie ża-
deistów, którzy by potrafili na-
o świętych tradycji przedwo-
Dębu.

czyła się przy lekkiej przewa-
która we wszystkich przebiegach
za od swojego przeciwnika.
ia Siły strzelił: Gburek 3. Przy
ebel i Twardzik po 1. Dla Bai-
nizkiej i Klukowski.

SIEMIANOWICZANKA — HKS
NIENICE 3:0 (1:0, 0:0, 2:0)
owice. W drugim meczu roze-
tego samego dnia Siemianowi-
ozgromiła zespół HKS-u szpie-
w rekordowym stosunku 34:0.

Drużyny szopienickiej mieli
acie o sposobie utrzymania się
ch nie mówiąc już o grze w
fiec miał przebieg humorystycz-
wolywał stałe salwy śmiechu na

owiczanka spotkanie to mogła
w jeszcze wyższym stosunku
acze jej wyraźnie nie „oszczę-
żny HKS-u.

ewana porażka wicemistrza

II-giej w pierwszym dniu od-
akże dwa spotkania, w których
remisowała z Wyrami, a KKS
e pokonał nieznacznie HKS-u.

Porażka tego ostatniego była
a sensacją mistrzostw.

w grupie II jest nieco słabszy
rupie I aczkolwiek najsłabsza
tej grupy przewyższa co najmniej
zespół takiego HKS-u.

pierwszego dnia rozgrywek
wały się następująco:

ia Bytom — AKS Wyr 4:4
(1:1, 1:3, 2:0)

na na bardzo słabym poziomie.
Polonii występują po raz pier-
lodowisku wykazała kompletny
nia.

ia bytomlaków strzelił: Czaj-
Filipkiewicz. Trajdał i Wilczyń-
Wyr po 2 bramki zdobyli bracia

MYSŁOWICE — PIAST
SZYŃ 3:2 (0:1, 1:0, 2:1)
gm spotkaniu dotychczasowy
z Śląska ponosił niespodziewa-
ę w spotkaniu z dobrze zapo-
nię się KKS-em z Mysławic.

wszej tercji prowadzenie dla
był Hanslik.

tej tercji KKS zagrywał coraz
dobry wyrównanie ze strzału
najlepszego gracza Wojaka.
niej tercji gra przybrała do
obydwie drużyny dążyły do roz-
nia meczu na swoją korzyść.
udało się jeszcze raz zdobyć
nie ze strzału Huty, ale KKS
znów do ataku i ze strzałów
Januszewicza zdobywa dwie
apewniając sobie zwycięstwo i
dobnie pierwsze miejsce, po-
wał jego pozostałi rywale przed-
duże słabszy poziom.

mecze zgromadziły ponad 2000
Spotkania prowadził pp. Wa-
ar i Andrzejewski.

HOKEJ W POZNANIU

HOKEJ W POZNANIU
— STELLA GNIEZNO 4:0
(0:0, 2:0, 2:0)
(tel. w.) W meczu o mistrz-
ostwa w hokeju Lechia która wy-
zwierkowym składzie pokonała
wartek gnieźnieńską Stellę 4:0
(0:0, 2:0, 2:0) zdobywając tym samym tytuł
mistrza.

dla zwycięzców zdobyli: Lewan
Zymalski oraz Urbański 2.

SENSACJE NA TORZE W KRYNICY „REKORD ŚWIATOWY” KTH 52:0 W MECZU Z PRZEMYSKIM CZUWAJEM WISŁA MISTRZEM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO PO ZWYCIĘSTWIE NAD DRUŻYNĄ BURDY I CZORISZA 7:3 ((1:2, 3:1, 3:0))

Krynica (tel.) W Krynicy zakończył
się w niedzielę mistrzostwa hokejowe o-
kręgu krakowskiego w klasie A. Tytuł
mistrza zdobyła krakowska Wisła przed
ATH Krynica i Czujawem Przemyśl.

Mistrzostwa przyniosły dwa sensacyj-
ne wyniki: nienotowane wysokie w hi-
stori hokeja światowego zwycięstwa dru-
żyny krynickiej z przemyskim Czujawem
52:0 (14:0, 12:0, 26:0); i... porażkę KTH
z krakowską Wisłą 3:7 (2:1, 1:3, 0:3).

Wisła na skutek zwycięstwa z KTH za-
kwalifikowała się do rozgrywek o mi-
strzostwo Polski i wyeliminowała dru-
żynę która po swych zwycięstwach z Cra-
covią w Krakowie uchodziła za kandyda-
ta na tegorocznego mistrza.

Rozgrywki o mistrzostwa kl. A poprze-
dził turniej o mistrzostwo kl. B i wej-
ście do kl. A. Udział w turnieju miało
wzięć 3 drużyny Czujaw Przemyśl, Legia
Kraków i Wisła Zakopane. Ta ostat-
nia zrezygnowała jednak z rozgrywek tak
że Czujaw wygrał 5:0 v. o.

CZUJAW — LEGIA KRAKÓW
6:0 (0:0, 2:0, 4:0)
W jednym spotkaniu o mistrzostwo kl.
B Czujaw pokonał krakowską Legię 6:0
(0:0, 2:0, 4:0).

Gra stała na niskim poziomie. Bramki
dla Czujawy zdobyli Dyhdalewicz 4 i
Beld 2.

WISŁA — KTH 7:3 (1:2, 3:1, 3:0)
Bramki dla Wisły zdobyli inż. Jasiński
3, Palus 1, Kolasa 1, Sokołowski 1,
Kowalski Grzegorz 1 dla KTH Burda 2
i Czorisz 1.

Składy drużyn: Wisła: Bratek, Bałaj,
Sokołowski, Peter, Dziubiński, Jasiński,
Palus, Kolasa, Kowalski, Korzeniewski,
Migacz.

KTH Kardacz, Muszyński, Prorok, No-
wak, Burda, Plechura, Czorisz, Lewacki,
Lewicki.

Wisła odniosła w tym „wielkim” meczu
sensacyjne zwycięstwo potwierdzając tym
samym, że meldunki przed sezonem o
zmontowaniu przez „czerwonych” na-
prawdę wartościowej drużyny były nie
przesadzone.

Krakowska Wisła — jak twierdzą znaw

cy tej dziedziny sportu obecni na meczu
Wisła — KTH — gra na poziomie naszych
najlepszych zespołów przedwojennych;
dwójka obronna Bałaj — Sokołowski be-
dzie prawdopodobnie naszą repr. obro-
ną na mistrzostwach świata w Pradze a
atak inż. Jasiński — Palus — Kolasa jest
najlepszą trójką w chwili obecnej w Pol-
sce. Doskonałym bramkarzem okazał się
tenisista Bratek który w meczu tym bro-
nił w pierwszych dwu tercjach kiedy
KTH miało przewagę wprost fenomenal-
ną.

Zwycięstwo Wisły było w pełni zasłu-
żone: potrafiła ona dzielnie przeciwsta-
wić się niebezpiecznym atakom kryni-
czan w pierwszych dwu tercjach do de-
cydującej ofensywy, opanować zupełnie lo-
dowisko i w rezultacie mecz wygrała wy-
grała.

W zwycięzcy najlepszych graczami by-
li inż. Jasiński który znajduje się w lep-
szej formie od Burdy i Czorisza, dalej
Palus, Kolasa, Sokołowski, Bałaj i Bra-
tek. Drugi atak Wisły grał zbyt nerwowo.
W drużynie KTH wyróżnił się: Burda
Czorisz i Nowak. Bardzo słabo grała obro-
na która w dużej mierze ponosił winę po-
rażki.

HOKEIŚCI LKS-u ZDOBYLI MISTRZOSTWO ŁÓDZI „SPACERKIEM”

LKS — BORUTA ZGIERZ 17:0
(7:0, 1:0, 9:0)
W ub. piątek rozegrany został w Ło-
dzi dalszy mecz hokejowy z cyklu roz-
grywek o mistrzostwo okręgu łódzkiego.
LKS spotkał się z Borutą Zgierz, odno-
sząc dwucyfrowe zwycięstwo 17:0 (7:0,
1:0, 9:0).

Wysokie zwycięstwo LKS-u zasługuje
tym bardziej na uwagę, że wystąpił on
w rezerwowym składzie. W drużynie je-
go zabrakło Kelma (który w trzeciej ter-
cji meczu z Pomorzaniem doznał po-
wsnej kontuzji), Stanisławskiego, Me-
ternicha, Mayera, Makutynowicza i So-
kołowskiego.

Spotkanie rozpoczęło się w nerwowej
atmosferze. Pierwsza tercja upłynęła pod
znakiem lekkiej przewagi drużyny KTH.
Pierwszą bramkę uzyskał dla krynicz-
Burda w 9 min. a w 15 min. Czorisz pod-
wyższył wynik do 2:0. W minutę później
po usunięciu na minutę z gry bramkarza
KTH Wisła uzyskała przez Jasińskiego
pierwszą bramkę.

W drugiej tercji już w drugiej min.
Palus zdobył drugą bramkę dla Wisły. W
12 min Jasiński po pięknej solowej akcji
strzela trzecią a w 18 min. Kolasa czwartą
bramkę dla czerwonych. W ostatniej mi-
nucie drugiej tercji Burda poprawia stan
mecz na 4:3.

Trzecia tercja przyniosła zupełną prze-
wagę Wisły 3 bramki zdobyte dla niej
przez Palusa w 8 min. Kowalekiego w 17
min. i Sokołowskiego w 18-tej.

KTH — CZUJAW PRZEMYSŁ
52:0 (14:0, 12:0, 26:0)
W drugim meczu KTH odniosło rekord o-
we zwycięstwo z przemyskim Czujawem
52:0. Wysoką porażkę drużyny przemys-
kiej usprawiedliwia do pewnego stopnia
fakt że wystąpiła ona w osłabionym skła-
dzie, a bramkarz jej bronil wprost skan-
dalicznie.

Najlepszym graczem LKS-u w spotka-
niu z Borutą był Czyżewski, który już w
pierwszej tercji strzelając sam 5 bramek
zapewnił swej drużynie wysokie zwycię-
stwo. Z młodych zawodników LKS-u na
wyróżnienie zasługują rezerwowi Sta-
szewski, który z meczu na mecz czyni co-
raz większe postępy.

LKS ŁÓDŹ — WŁÓKNIARZ
16:1 (3:0, 9:1, 4:0)
Łódź (tel.) W jednym meczu o mistrz-
ostwo ŁÓDZL LKS pokonał wysoko Włó-
kniarza. Do zakończenia rozgrywek w któ-
rych LKS prowadzi bezkonkurencyjnie
pozostało jeszcze jedno spotkanie w któ-
rym leader zmierzy się z HKS-em.

Druga porażka CRACOVII z KTH MISTRZ HOKEJOWY PRZEGRZAŁ MECZ REWANŻOWY 3:4 (1:0, 1:2, 1:2)

Kraków (tel.) W ub. poniedziałek, dnia
23 bm. odbyły się na lodowisku Cracovii
rewanżowe zawody w hokeju na lodzie
KTH — Cracovia. Po niedzielnej porażce
Cracovii (3:5) spodziewano się ogólnie, że
mistrz Polski tym razem odniesie zwycię-
stwo, występując do tych zawodów w
wzmocnionym składzie z Kasprzyckim w
obronie.

Rewanż się jednak nie powiódł. KTH
zanotowało drugie zwycięstwo nad Cra-
covią, zwyciężając 4:3 (0:1, 2:1, 2:1).

Jest to sukces niewątpliwie wielki, któ-
ry odbija się szerokim echem w całej Pol-
sce, nakazując poważnie się liczyć z żywo-
tów drużyną Krynickiego Towarzystwa
Hokejowego.

„Spiritus movens” KTH to Burda, strze-
lec trzech bramek na tym meczu i inicja-
tor wszelkich akcji ofensywnych kryni-
ckiego zespołu hokejowego. Jego odpowied-
nikiem w drugim ataku KTH jest Czorisz,
autor czwartej bramki Obydwaj są prze-
bojowi i niebezpieczni w strzałach. Wiel-
kim atutem KTH jest jego gra zespołowa,
mądra taktyka i szybkie zdobywanie te-
renu. Na podstawie dwóch występów w
Krakowie śmiało zarzykować można
twierdzenie, że KTH odegra niepoślednią
rolę w nadchodzących mistrzostwach Pol-
ski.

Cracovia wypadła znacznie lepiej, ani-
żeli dnia poprzedniego. Szwankowało je-
szcze co prawda zgranie drużyny, ale
pierwszy atak miał wagać zagraniem b. piękne,
strzelał dużo i niebezpiecznie. Poza tym w
trzeciej tercji miał wyraźnego pecha. O-
bok Kasprzyckiego, który był najlepszym
na boisku, wyróżnił naley Wolowski
Kowalskiego i Marchewczyka.

Maciejko miał pracowity wieczór w
bramce Cracovii, podobnie jak i jego wia-
a wia w KTH. Szczęśliwie wyszedł z tego
krynicki Kardasz.

Przebieg tych interesujących zawodów
był następujący:

Pierwsza tercja kończy się 1:0 dla Cra-
covii. Bramkę zdobył Wolowski w 8 min.
gry. Niebezpieczne strzały Burdy likwidu-
je z powodzeniem Maciejko.

Druga tercja rozpoczyna się od 2:0 dla
Cracovii. Wolowski już w pierwszej mi-
nucie inicjuje przebieg podaje krążek Mar-
chewczykowi, który z bliskiej odległości
nieuchronnie strzela w siatkę KTH. Na-
stępują ataki przy błyskawicznie zmiana-
jących się akcjach. W 14 i 16 min. padają
dwie bramki dla KTH. Pierwszą zdobywa
Burda, drugą Czorisz. Druga tercja koń-
czy się 2:2.

Trzecia tercja przynosi gwałtowne sta-

ki Kryniczian, które uwiecznione zostają
dwoma dalszymi bramkami Burdy. Oby-
dwie były do obrony KTH prowadzi 4:2.
W 8 min. Marchewczyk z przeboju strzela
trzecią, ale i ostatnią zarazem bramkę dla
Cracovii. Oble drużyny nie wykorzystują
karnych podyktowanych w końcowej fa-
zie zawodów (Burda i Kowalski). Craco-
via ma kilka dogodnych sytuacji do popra-
wienia wyniku, ale przesładuje ją paskud-
ny pech w strzałach. Wynik 4:3 dla KTH
nie ulega już zmianie.

Para sędziowska Klaput II i Kochański
nie spisała się nadzwyczajnie wykazując
nie zupełne opanowanie nowych przepi-
sów. Publiczności zebrało się mniej ani-
żeli dnia poprzedniego.

JAK PAN BOGDANOWICZ CHCE ZDOBYĆ POPULARNOŚĆ i... ZWYCIĘSTWA BOKSEROM WISŁY CONCORDIA (Knurów) - WISŁA 8:8

Kraków. W ubiegłą niedzielę ósemka
Wisły rozegrała swe ostatnie spotkanie
springowe przed ostatecznymi ja rozgry-
wkami o drużynowe mistrzostwo Polski w
boksie z knurowską Concordią (8 kl dru-
żyna SI. OZE).

Zawody stały na niskim poziomie i
miały burzliwy przebieg. Wisła prowa-
dziła już 8:8, ale ostatnie cztery walki
bokserszy Concordii przegrali i zadowo-
łuk się musieli wynikiem remisowym.

Wisła wystąpiła bez Gromall i Na-
kańca.

Po 3-ciej walce doszło do niebywałego
incidentu, kiedy to przewodniczący Kra-
kowskiego WSS p. Bogdanowicz, który
ma być podobno bardzo nerwowym kibi-
sem Wisły przystąpił do stolika sędzi-
ego punktowego, którym był p. Jaworski
z Łodzi i zaczął go legitymować — nie-
zadowolony z jego orzeczeń, które nota-
bene były zupełnie sprawiedliwe.

Incident został po dłuższej przerwie
zlikwidowany, pozostawili jednak duży
nieśmak wśród publiczności bardziej wy-
robionej sportowa.

Wyniki techniczne meczu przedstawia-
ły się następująco:

W wadze muszej: Morys (C) pokonał
Kobę (Wisła) górując przez wszystkie 3
starcia.

W wadze koguciej: Potempa (C) wy-
grał z Giergielom na punkty. Giergiel
znalazł się w pierwszej rundzie na de-
skach do 6-ciu.

W wadze półkoguciej: Loch (C) wygrał
— pokonał Bastera (W).

W wadze lekkiej: z powodu nadwagi za-
wodnika Wisły Dudzika, Concordia zdo-
była punkty w. o. W walce towarzy-
skiej wygrał Dudzik.

W wadze półśredniej: duże zdziwienie

MISTRZOSTWA HOKEJOWE ŚLĄSKA ZESZŁOROCZNY MISTRZ SIŁA ODDAJE TYTUŁ SIEMIANOWICZANCE

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW
HOKEJOWYCH ŚLĄSKA

Katowice. W drugim dniu hokejowych
mistrzostw Śląska odbyły się cztery da-
sze spotkania, które wyłoniły już wia-
cie finalistów tegorocznych rozgrywek.
Największe zainteresowanie skupiło się
około meczu w grupie I-szej między Si-
emianowiczanką, a zesłorocznym mistrzem
okręgu Siłą z Głuszwca.

W grupie II KKS Mysławice po zwycię-
stwie nad Polonią bytomską także upo-
wnił sobie pierwsze miejsce i udział w fi-
nale. Wyniki i przebieg sobotnich spo-
tkań przedstawiały się następująco:

GRUPA I
BAILDON KATOWICE — HKS SZOPI-
NICE 15:0 (6:0, 4:0, 5:0)

Najlepszy zespół mistrzostw HKS na
Szopienie ponosił drugą z kolei wyso-
kory porażkę tym razem z Baildonem.
Gra stała na niskim poziomie. Baildon w
spotkaniu tym zagrał nieco lepiej niż
dnia poprzedniego.

SIEMIANOWICZANKA — SIŁA
GISZOWIEC 4:1 (0:0, 2:0, 2:1)

Siemianowice. Spotkanie to wywołało
niebывale zainteresowanie. Na trybunach
zebrało się ponad 3000 widzów. Walka
między najlepszą obecnie hokejową dru-
żyną Śląską i zesłorocznym mistrzem
miała przebieg ciekawy i emocjonujący.

Siła przez pierwszą tercję ograniczyła
się jedynie do obrony, szereg groźnych
wypadków Siemianowiczanki nie przyniósł
jej żadnych sukcesów. Gra od pierwszej
chwili była bardzo ostra i zacięta. Sędzio-
wie co chwile wystawiali graczy z oby-
dwu drużyn. Zdarzały się momenty, że z o-
bydwu stron na taflę spadało się tyl-
ko po trzech zawodników.

W drugiej tercji Siemianowiczanka usy-
akowała wyraźną przewagę i w 13 min. zdo-
była pierwszą bramkę ze strzału Skar-
żyńskiego II, a w 14 min. pada druga, któ-
rej strzelcem był także Skarżyński II.
Rozpaczliwe próby rewanżarstwa Siły za-
wały się na dobrze usposobionej obronie
Siemianowiczanki w składzie Brumer i
Calka.

W trzeciej tercji Gansiniec po pięknej
akcji zdobywa bramkę dla Siły, ale Si-
emianowiczanka rewanżuje się jeszcze dwa
ma strzelonymi przez Wilczka i Skarży-
skiego I.

Najlepszym graczem na torze był Gans-
iniec z Siły i Skarżyński z Siemianowi-
czanki; także bramkarz Siły Gburek sta-
nął tym razem na wysokości zadania. Za-
wody prowadził mgr. Trytko i Andrze-
jewski.

GRUPA II
AKS WYR — PIAST CIESZYŃ
3:3 (0:2, 2:0, 1:1)

Niespodziewany wynik przyniósł mecz
między wicemistrzem Śląska i drużyną
AKS Wyr. W pierwszej tercji wyraźną
przewagę miał Piast zdobywając przez
Hanslika 2 bramki. W drugiej tercji am-
bitnie grający AKS zdołał wyrównać.

W trzeciej tercji utrzymała się dalsza
przewaga Wyr, Piast jednak nie chce
dopuszczać do porażki zagrał defensywnie.
Obydwie strony uzyskały jeszcze po jed-
nej bramce. Strzeloną w ostatniej mi-
nucie bramki przez Wyr sędzia nie uznał.

KKS MYŚŁOWICE — POLONIA BYTOM
4:1 (0:1, 4:0, 0:0)

KKS odnosząc drugie z kolei zwycię-
stwo zapewnił sobie pierwsze miejsce w
swojej grupie. Gra stała na niskim po-
ziomie. Polonia bytomska zagrała ostro
i w pierwszej tercji potrafiła zaskoczyć
przeciwnika zdobywając jedną bramkę.
W drugiej tercji KKS opanował jednak
sytuację i gra toczyła się na jedną bram-
kę. W tym okresie gry padły wszystkie
punkty dla drużyny mysławickiej ze
strzałów Wojaka i Januszewicza. W osta-
tniej tercji gra stała się znów ciekawa i
bardzo ostra. Tercja ta zakończyła się
bezbramkowo.

ZAWODY MOTOCYKLOWE W MOSKWIE

Moskwa. W tych dniach odbyły się w
Moskwie wielkie zawody motocyklowe o
puchar radzieckiego lotnika Chmielowa.
W zawodach tych wzięli udział zawodni-
cy z Dynama, Torpeda, Zenit i innych

klubów. Trasa tego wyścigu była na-
wzryście trudna. Wynosiła 64 km.
Zwyciężyła po raz trzeci drużyna Dy-
nama Moskwa w składzie: Karol Bana-
now i Kornejew.

ROZMAITOŚCI

OSTATNIE WYNIKI LIGI WŁOSKIEJ
Tury. Ostatnie rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Włoch przyniosły następujące wyniki: FC Torino — Fiorentina 7:2, Lazio — Milano 1:1, Internazionale — Bari 3:1, Genova — Roma 3:0, Napoli — Bologna 3:0, Atalanta — Wincenza 1:1, Livorno — Triestina 3:0, Aleksandria — Brescia 3:0, Wenecja — Sampodria 0:1.
Największą sensacją była porażka Juventus z FC Modena w stosunku 1:0.
Po tych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:
1) Torino 20 pkt.
2) Juventus 19
3) Modena 18
4) Bologna i Sampodria po 17-cie pkt.

86-te SPOTKANIE CARNERA W USA
Nev York. B. mistrz świata w boksie Włoch Primo Carnera, który jako wiadomo występuje obecnie w USA jako zapasnik, spotkał się ostatnio z najlepszym zapasnikiem USA Sexonem.
Po 35 minutach walki spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym.
Carnera waży obecnie 133 kg, zaś Sexon 115 kg.
Dotychczas Carnera stoczył w USA 88 spotkań zapasniczych, które z wyjątkiem ostatniego spotkania z Sexonem zakończyły się jego zwycięstwem.

NOWY REKORD ŚWIATA USTANOWIŁ PRZEZ SZTANGISTĘ RADZIECKIEGO
Moskwa. Podczas zawodów drużynowych o mistrzostwo ZSRR w podnoszeniu ciężarów, które odbyły się w Gorkij, mistrzostwo zdobyła reprezentacja Moskwy.
Wchodzący w skład drużyny mistrz ZSRR i świata Nowak ustanowił nowy rekord świata w w. półciężkiej, podnosząc obciążacz 137,5 kg.

PONOWNA PORAZKA HOKEISTÓW AMERYKAŃSKICH W SZWECJI
Sztokholm. W rozegranym wczoraj meczu hokejowym w Sztokholmie reprezentacja Szwecji odniosła ponownie zwycięstwo nad bawiącym tam amatorskim zespołem amerykańskim w stosunku 14:4 (3:0, 6:2, 5:2).

MONSIDER WYKLUCZONY Z PARTYZANTA
Belgrad. Jak donosi prasa jugosłowiańska znany bramkarz jugosłowiańskiej drużyny reprezentacyjnej, a zarazem bramkarz znanej w Polsce drużyny Partyzant Belgrad został ukarany przez Jugosłowiański Związek Piłkarski za „zachowanie nieuciążliwe się honorom sportowca odrodzonej Jugosławii podczas starć Partyzanta w Związku Radzieckim”.
Monsiderowi nie wolno bronić barw Jeneralistki państwowej przez okres trzech lat, ponadto otrzymał on 6-cio miesięczną dyskwalifikację klubową i wykluczenie z Partyzanta belgradskiego.
Po sześciu miesiącach Monsider będzie mógł bronić barw drużyny Kwarner Rieka, do której podpisał już zgłoszenie.

HARLEM TRIUMFUJE RAY ROBINSON - 3-ci MURZYN MISTRZEM ŚWIATA W BOKSIE

Nev York. Przed tygodniem w Nev Yorkim Madison Square Garden odbył się mecz o tytuł mistrza świata w wadze półśredniej w boksie zawodowym pomiędzy pretendentem do opuszczonego „fotelu mistrzowskiego” Marty Servo

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE EUROPY W MONACO

Monaco. W tych dniach pod przewodnictwem Francuza Drigny obradował w Monaco zarząd FINY.
Na posiedzeniu tym postanowiono, że pływackie mistrzostwa Europy odbędą się w dniach od 3-go do 7-go sierpnia 1947 r. w Monaco.
Na mistrzostwa zaproszono następujące państwa: Anglię, Austrię, Belgię, Bułgarię, Danię, Francję, Finlandię, Grecję, Holandię, Islandię, Luksemburg, Norwegię, Portugalie, Polskę, Rumunię, Szwecję, Szwajcarię, Czechosłowację, Jugosławię i Węgry.

RKS OLÓW ŚWIDNICA IB — KS PAPIERNICZY KALETY 3:1 (2:0)
Świdnica (RAD). W meczu o mistrzostwo klasy C grupy II-giej Olów odniósł zasłużone zwycięstwo bijąc KS Papierniczy w stosunku 3:1. Bramki zdobyli: Pytlak 2 i Franke 1. Dla pokonanych środkowy napastnik.

POMORZANIN PRZEGRĄ W ŁODZI LKS-POMORZANIN 5:2 (2:2, 2:0, 1:1)

Łódź (tel. wł.). W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia gości w Łodzi mistrz hokejowy okręgu pomorskiego Pomorzanie Toruń, który rozegrał mecz towarzyski z LKS-em.
Spotkanie zakończyło się zwycięstwem łódzian 5:2 (2:2, 2:0, 1:0). LKS wystąpił w swym najjaśniejszym składzie i odniósł zasłużone zwycięstwo będąc drużyną zdecydowanie lepszą. Bramki dla LKS-u zdobyli: Kelm, Meternich, Król 2 i Czyżewski. Bramki dla Pomorzanie zdobył Olski.

M. Schmelling - bokser - morderca

nie może wrócić na ring Śmiertelna pulapka w Hamburgu Gestapo pomaga niemieckiemu mistrzowi

Na międzynarodowym horyzoncie bokserskim pojawiła się ostatnio aż za dobrze znana sylwetka b. mistrza świata w wadze ciężkiej, Niemca Maxa Schmellinga. W związku z usiłowaniami Schmellinga przedostania się do Ameryki dla kontynuowania kariery sportowej warto przypomnieć pewne etapy bokserskiej drogi „Maxa”. Wystarczą one nawet bez „hitlerowskiej” przeszłości Schmellinga do wykreślenia jego nazwiska raz na zawsze z roczników bokserskich świata.

OSTRZEŻENIE DLA BAERA

Boksy nie należy do sportów „lagodnych”, tym nie mniej zawodników obowiązują pewne ogólne zasady, które nie pozwalają, by przemienić się on w zwykłą masakrę słabszego, przez silniejszego. Obowiązuje również każdego boksera pewna etyka sportowca, który walczy o tytuł, czy sławę. Zdarzają się wprawdzie wypadki śmierci na ringu, ale są one stosunkowo rzadkie i nie powodowane, nawet w Ameryce rozmyślnie. W bezwzględnej walce, jaka toczy się na ringach Stanów Zjednoczonych w wadze ciężkiej, nie tylko sędziowie, ale i menażerowie zwracają pilną uwagę, by ich zawodnicy nie wzywali zbyt brutalnie swej przewagi fizycznej. Wystarczy przypomnieć walkę Maxa Baera z młodym, zdolnym bokserem Ben Foordem. Gdy po trzeciej rundzie Baer powiedział swemu sekundantowi Hoffmanowi, że ma wrażenie, iż potężnym uderzeniem potrafi zabić Foorda, Hoffman ostrzegł go:

— „Ring nie jest kuźnią. Ten chłopak ma być uczciwie znokautowany, lub wypunktowany. I pamiętaj, żadnych świństw!”
Ostrzeżenie wywarło swój skutek i Baer, o którym było powszechnie wiadomo, że miał skłonno-

ści „masakrowania” przeciwnika, nie dorównującego mu siłą, czy techniką (na początku swej kariery bokserskiej znokautował Franka Campbella, który zmarł w kilka godzin po meczu), walczył przez 9 rund zupełnie fair.

Inaczej wyglądał „boks niemiecki”. Menażerowie Schmellinga poprostu zwabiali do Hamburga niedoświadczonych bokserów, reklamując ich, jako bokserów „asów”. Tak stało się z wspomnianym wyżej Foordem, który w wyjątkowo kiepskiej formie znalazł się na ringu hamburskim. Przedstawiono go jako najlepszego championa Imperium Brytyjskiego.

Schmelling, co potwierdza naoczny świadek owej masakry Sydney Hulls mógł wygrać z Foordem już w pierwszej rundzie, ale ze względów propagandowych masakrował nieszczęśliwego Foorda przez 12 długich rund.

— „Walka taka, pisze ekspert brytyjski, nie byłaby tolerowana w żadnym innym kraju z wyjątkiem właśnie Niemiec. Gdyby Schmelling i Foord walczyli na naszym ringu, kazano by im przestać po pierwszej rundzie. — Również finał meczu był typowo niemiecki. Schmellingowi włożono wieniec z kwiatów na szyję, a wtedy ów „szlachetny” bokser niemiecki, ów „doskonały gentleman” zdjął go i udekorował nim konającego prawie Foorda...”

PULAPKA W HAMBURGU

Jeszcze jaskrawszym dowodem niemieckich metod w sporcie bokserskim jest historia Steve Hamasa, Amerykanina, który zwyciężył Schmellinga w Filadelfii i któremu zawodnik niemiecki nie mógł przebaczyć owej porażki.

„Hamasa, — pisze Hulls, — zwa-

biono do Hamburga. Schmelling zamierzał go tam poprostu zabić. Każdy bezzstronny widz musiał to przyznać”.

GESTAPO POMAGA SCHMELLINGOWI

Gdy Schmelling sterroryzował swego przeciwnika, w czym walcie pomogła mu rozwścieczona publiczność niemiecka i zaczął go masakrować, menażer Hamasa Charles Harvey zerwał się ze swego miejsca, krzycząc, by przerwać natychmiast walkę. Wtedy do Harveya przystąpiło dwóch gestapowców i zmusiło go do opuszczenia widowni. Nie pozwolono mu na jakkolwiek interwencję, zmuszając do milczenia. Niewiadomo, jak by zakończyła się dla Hamasa masakra, gdyby nie kilku Amerykanów, którzy zebrawszy się razem, jak taranem uderzali się do przodu przez rozszalałych Niemców i siłą uratowali swego rodaka. Gdyby nie to, Hamasa zostałby napewno zamordowany na ringu. Po o-wych hamburskich jatkach Hamasa który doskonale zapowiadał się, nigdy już nie ukazał się więcej na ringu”.

„NIE WIDZIAŁEM TAKIEGO POTWORA”

Charakterystycznym jest list, jaki otrzymał Hulls wkrótce po tym od menażera Harveya. Przytaczamy go w brzmieniu oryginału:

— „Jestem starym wycią bokserem i widziałem rozmaitych, dzikich i piekielnych drapieżców na ringu, ale nigdy nie widziałem takiego człowieka — bydlaka, jakim jest Schmelling. Chcę żyć, by zobaczyć na własne oczy, jak Schmelling będzie zmuszony zapłacić za masakrę mojego chłopca Steve Hamasa”.

Przykłady te mówią same za siebie i nie wymagają komentarzy. Musi istnieć wyraźna granica, oddzielająca boks od morderstwa. Granice te rozmyślnie chcieli wymazać Niemcy.

Dla nich, dla Schmellinga boks nie był bojem, pięknym, męskim sportem, ale metodą mordowania człowieka przez człowieka. Dlatego, choćby nawet Schmelling zdobył oczyszczenie się cudownymi sposobami z zarzutów politycznych, nie potrafił zmyć z siebie niczym piętna boksera-mordercy.

Schmellingowska kosa trafiła zresztą na swój kamień. Życzenie Harveya spełniło się. Ujrzał on w Madison Garden, jak Joe Louis poprostu zmiażdżył niemieckiego championa jednym ciosem. Schmellingowi nie pomógł ani przed, ani po meczu nawet telegram do Hitlera. Wymierzono mu „pięściami” Louisa dotkliwą, bokserską sprawiedliwość!

WIAŁECZNE MECZE NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚL.

Katowice. W czasie świąt Bożego Narodzenia odbyły się na Śląsku trzy spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy „A”. Wszystkie te mecze rozegrane były przez kluby grupy I.

NAPRZÓD JANÓW — POGON

KATOWICE 5:0 (2:0)
Janów. W meczu o mistrzostwo klasy A, znajdującą się obecnie w doskonałej formie drużyną Naprzodu pokonała bez trudu katowicką Pogon. U zwycięzców najlepszym graczem był Bąk, który strzelił 2 bramki, pozostali podzielił się Stawowy 2 i Kocurek 1. Widzów 3000.

KOP. KLEOFAS — WAWEL WIEŚ

4:1 (1:1)
Katowice. W Katowicach w drugim dniu świąt odbył się mecz o mistrzostwo grupy I pomiędzy kop. Kleofas i Wawelem. Mecz zakończył się niespodziewanym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny kop. Kleofas, która przeżyła przebieg spotkania miała wyraźną przewagę. Najlepszym graczem u zwycięzców był środkowy napastnik Przybyłko zdobywca 3 bramek, czwartą zdobył Działalewicz. Dla Wawelu honorowy punkt uzyskał lewy łącznik.

CONCORDIA KNURÓW

KRESY CHORZÓW 5:1 (4:1)
Knurów. W Knurowie Concordia odniosła łatwe zwycięstwo nad outsiderem tabeli Kresami z Chorzowa. Zwycięstwo zapewniła sobie Concordia już w pierwszej połowie zdobywając cztery bramki przez Gregora. W drugiej części spotkania gospodarze grali w dziesiątkę, po nieważ Gregor uległ kontuzji. Po przerwie jedyną bramkę strzelił Gorek. Sędziował p. Raske. Widzów 3000.

SPOTKANIA TOWARZYSKIE

CZARNI CHROPACZOWIE — NAPIRZÓD LIPINY 5:2 (3:0)

Chropaczów. Mecz dwóch starych rywali zakończył się pięknym zwycięstwem doskonale grającej drużyny Czarnych. Naprzód na tle swojego przeciwnika wypadł bardzo słabo; wydawało się, że drużyna gra w wybitnie słabszym nastroju. Do przerwy gra toczyła się przy wybitnej przewadze drużyny Czarnych, dla których bramki zdobył Rabanda. Po przerwie strzelcem dwóch dalszych był Bortasów. Dla Naprzodu bramki strzelili Kubec i Duda. Widzów ponad 3000

CZARNI CHROPACZOWIE — RKS SZOMBIERKI 2:2 (2:1)

Chropaczów. W drugi dzień świąt gościła w Chropaczowie drużyna mistrza Śląska Opolskiego RKS Szombierki. Mecz po bardzo ładnej i zaciekłej grze zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Drużyna Czarnych do przerwy przeważała, w drugiej części zawodów mając w „kościach” mecz z poprzedniego dnia wybitnie osłabła oddając inicjatywę w ręce przeciwnika.

Bramki dla Czarnych zdobyli Pytel i Kandziara. Widzów ponad 1000.

RUDZKIE ZJEDNOCZENIE WĘGLOWE — ZABRSKIE ZJEDN. WĘGLOWE

4:3 (2:1)

Ruda. W drugi dzień świąt odbył się w Rudzie na boisku Slavii mecz między reprezentacją piłkarską wyżej wymienionych zjednoczeń. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził ponad 5000 widzów.

Jedenastkę Zabrza stanowili gracze z łowych drużyn opolskiej klasy A.

Gra po żywym i interesującym przebiegu zakończyła się ciężko wywalczonym zwycięstwem Zjednoczenia Rudzkiego. Bramki dla zwycięzców strzelili Karkoszka 3 i Podęzwa 1, dla Zjednoczenia Zabrskiego Sojka i Hadula

MGR. LUDWICZAK W LECHII

Doskonały hokeista AZS-u poznańskiego mgr. Ludwiczak postanowił na czas mistrzostw Polski zasilić Lechię. Nie trzeba dodawać, że mgr. Ludwiczak będzie dla mistrza Wielkopolski cennym nabytkiem i podpora drużyny.

Ping-pongiści amerykańscy przyjeżdżają na mistrzostwa świata do Paryża

Nev York. Jak donosi agencja United Presse na przyszłe mistrzostwa świata w ping-pongu, które jak wiadomo odbędą się w połowie lutego w Paryżu, Amerykańscy w związku z trudnością finansową wysłać drużynę złożoną tylko z czterech do pięciu mężczyzn i dwóch do trzech kobiet.

Drużyna ta wyjedzie do Europy w dniu 19-go lutego 1947.

W drużynie amerykańskiej, której osta-

teczny skład nie został jeszcze ustalony, wezmą udział najprawdopodobniej, najlepszy amerykański gracz w chwili obecnej Richard Miles, dalej mistrz z roku 1943 William Holzrichter i Louis Pagilar. Mistrzostwa świata w Paryżu będą pierwszym mistrzostwami po 9-ciu latach. Udział w nich wezmą następujące państwa: Francja, Belgia, USA, Anglia, Węgry, Czechosłowacja, Szwecja i Holandia.

LECHIA POZNAŃ BEZKONKURENCYJNA W POZN. OZHL

LECHIA POZNAŃ — BRDA

BYDGOSZCZ 11:0 (4:0, 5:0, 2:0)

Poznań. Jedyną imprezą sportową ub. niedzieli w Poznaniu był mecz hokejowy z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu w którym zmierzyły się Lechia poznańska i Brda z Bydgoszczy.

Mecz wygrała wspaniale Lechia. Brda była przeciwnikiem bardzo słabym. Gracze jej nie opanowali jeszcze w wysokim stopniu jazdy na lodzie i techniki prowadzenia kija. Mecz mógł zakończyć

się jeszcze wyższym zwycięstwem drużyny, gdyby nie brawurowa gra bramkarza Brdy.

Bramki dla Lechii zdobyli: Dybański i dr. Kasprzak, Koczewski po 2, Kempf i Orlik i Drużyński i Nussel po 1.

Półfinałowe spotkanie między mistrzami Wielkopolski Lechią i mistrzem Pomorza Pomorzaniem odbędzie się 8 stycznia w Toruniu, a w finale 12 stycznia w Poznaniu.

10 najłepszych „wag ciężkich” EUROPY wg. FRANCUZÓW

Paryż. Dwa pisma sportowe w Paryżu Le SPORTS i L'Equipe; zamieściły ostatnio listę najlepszych bokserów wagi ciężkiej w Europie.

W tabeli Le SPORTS jest kilka niedo-

ciągnięć i w klasyfikacji tej znajdują się również bokserzy wagi półciężkiej jak Mills oraz Goffaux.

Lista 10-ciu najlepszych ciężkich Europy wg. Le SPORTS przedstawia się następująco: 1) Woodcock (Anglia), 2) Tandberg (Szwecja), 3) Andersson (Szwecja), 4) Mills (Anglia), 5) Olek (Francja), 6) Goffaux (Belgia), 7) Niellson (Szwecja), 8) Martin (Francja).

Niesklasyfikowani zostali Sys (Belgia) Musine (Włochy) i Paco Bueno (Hiszpania).

Wg. L'Equipe klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Woodcock (Anglia), 2) Tandberg (Szwecja), 3) Olek (Francja), 4) Spagnolo (Włochy), 5) Andersson (Szwecja), 6) Niellson (Szwecja), 7) Martin (Francja), 8) Wille (Anglia), 9) Ken Shaf (Anglia), 10) Buonwino (Włochy).

Drugim najlepszym po Woodcocku bokserem wagi ciężkiej w Europie jest bez przeczenia Reig Karl Sys który jednakże został zdyskwalifikowany za swą przynależność do organizacji faszystowskiej Degrelle w okresie niemieckiej wojny.

— A teraz zapraszam państwa do swego stolika Emila Luricha. teatru na kolację — rzekł hrabia, wychodząc z loży.

Wisłocki chciał się „wymigać” od tej kolacji. To café „wytworne” towarzystwo trochę go peszyło, a nadto przyzwyczaił się dość wcześnie kłaść się do łóżka, według zaleceń doktora Martynowa, hrabia jednak nie przyjął do wiadomości jego rezygnacji. Przechodząc koło garderoby teatralnej hrabia kazał lokajowi zaprowadzić do swego stolika Emila Luricha.

— Powiedz też przyjacielu, żeby i Lebediew przyszedł — dodał — Rozkaz, jasnie panie — odpowiedział uniżenie lokaj i pobięgi za kuksy szukać zaproszonych.

Sala zwiędnięta przedstawiała się bardzo okazale. Przynajmniej tak wydawało się Antosłowi, który w takim przybytku był po raz pierwszy w życiu. Wszystko tu się lśniło od złota, srebra, białych obrusów i wytwornej porcelany. Było też dużo kwiatów w olbrzymich wazonach.

Najwytworniejsza publiczność zaczęła wchodzić do sali. Kelnerzy nisko się kłaniali, prawie wszystkich tytułowali („excelencjo”, „jaśnie panie”, „wasza wysokość” i t. d.) sławnych byłowców podprowadzali do zamówionych stolików, doręczali pantom bukiety róż i t. d.

— I tu też jest scena? — spytał cicho zdumiony Antos, uirzawszy olbrzymią jaskrawo wymalowaną kurtynę.

— No tak mój panie... Znacnie moskiewskie „cafe chautan” w którym nasza plutokracja zostawia olbrzymie pieniądze, — odpowiedział mu Smirnow, walcząc ze znużeniem.

— Patrzcie Morozow z Zanią — rzekł oficer zajmując przystółkę miejsce pomiędzy paniami.

— Znaczy to, że małżonkowie pogodzili się — uśmiechnęła się jedna z nich mająca na sobie „pół sklepu jubilerskiego”.

— Chyba nie na długo zaznaczą drugą, mniej ubrulantowaną, lecz przystojniejszą od pierwszej. — Cała „Chludowska manufaktura” przybywa — uśmiechnął się oficer do Smirnowa.

— I Piotr Iwanowicz Bubnow ze swoją sympatią przyjechał — rzekł Smirnow — Wyobrażam sobie jakie rachunki będzie dziś płacił!

— I jakie skandale urządził! — mruknął hrabia.

— Czy istotnie jest on bardzo bogaty? — spytała ubrulantowana pani, zerkając w stronę Bubnowa.

— Tak. Przecież dostał nową koncesję na budowę kolei północnej — odpowiedział Smirnow.

— Zdolny rekin, gracz giełdowy, pomysłowy finansista, ale brutal i cham. Nie lubię takich — rzekł Rybopier.

— No, on chyba może sobie na to pozwolić — zauważył oficer.

— Na chamstwo nikt nie ma prawa sobie pozwalać — dość ostro zauważył hrabia. Oficer jakoś nerwowo poruszył ramionami. Jak widać był tego zdania, że posiadający gotówkę, niczym nie jest skrupowany w swych uczynkach.

Niebawem do stolika hrabiowskiego przybyli Iwan Władimirowicz w swej, jak zawsze „poddiewce” i wysokich butach oraz Emil Lurich, ubrany z przesadną europejską elegancją. Idąc do hrabiowskiego stołu, kłaniał się na prawo i na lewo, uśmiechając się jak baletnica ze sceny.

— Lurich, Emil Lurich, król a reny — Lurich — szeptało i mówiono dookoła.

— „Ten to ma powodzenie” — myślał Antos.

— Witam „drapieżnika jedwabisty!!!” — zawołał wesoło Rybopier, a później przedstawił go towarzystwu.

Lurich nisko się uklonił, ucałował ręce paniom z przesadną „rycerskością” i usiadł obok Antosia.

— Jakże podoba ci się, Emilu, felieton mego sekretarza o tobie? Co — pytał hrabia, z lekkim uśmiechem na ustach.

— Ładnie pisze, bardzo ładnie — odpowiedział Lurich, ze swym wybitnym estońskim akcentem.

— Chyba nieco przesadnie, druchu? — Wszak wcale nie jesteś ani championem świata ani tak już wielką znakomitością... — pokpiwał dobrodusze hrabia.

— Jestem mistrzem świata, z łaski pana hrabiego — oświadczył Lurich.

— Czyżby? Sądzę, że jutro ten goliat Stupin położy cię przed pierwszą pauzą — uśmiechnął się Rybopier.

— Pan hrabia raczy żartować. Stupin jest — już zwykłą „podkładką” — odpowiedział Emil Lurich prawie poważnie.

ZAPASNIK WAGI CIEŻKIEJ SENSACYJNA POWIEŚĆ SPORTOWA Napisał Aleks. Junosza Gzowski

Student Wisłocki Antoni — Polak przyjeżdża do Moskwy na studia prawnicze. W hotelu w którym zamieszkał zetknął się on z „dyrektorem” cyrku zapasniczego Lebediewem i po wizycie u niego oraz „ogłędzinom” które wypadły młodemu akademikowi pomyśleć zdecydował się zostać zapasnikiem. U Lebediewa Wisłocki poznał hr. Ribopiera mecenasa sportu moskiewskiego, który postanowił udzielić mu jak najdalej idącej pomocy. Antos otrzymuje od swego opiekuna większą zaliczkę pieniężną, skierowanie do trenera w klubie „Arena Marro” oraz pro pozycję pracy dziennikarskiej w wydawnictwach będących własnością Ribopiera. Regularny tryb życia i treningi przyczyniają się do tego, że Wisłocki w szybkim tempie zapoznaje się z wszystkimi arkami sportu zapasniczego. Artykuły sportowe pisane przez niego cieszą się ogólnym uznaniem. W miesiącu października rozpoczął się w Moskwie wielki turniej zapasniczy organizowany przez red. tyg. „Sport”.

— Czyżby? No to Mikui położy, Kryłow napewno położy...

— Wykluczone, panie hrabio! — zawołał Lurich.

— Cha, cha, cha! — śmiał się Rybopier. — Czy to prawda, że ty urodziłeś się w Berdyczowie?

— Cóż znowu? Miałem zaszczyt urodzić się w Rewlu! — prawie zawołał Lurich.

— A dla kogo był to zaszczyt? Dla ciebie, czy dla Rewla? — spytał również śmiejąc się Lebediew.

— No... W Rewlu rada miejska chciała wystawić dla mnie pomnik, ale gubernator nie pozwala — poważnie odpowiedział Lurich, a po chwili dodał: — Dla mnie chcą trzy pomniki wystawić: w Rewlu, w Rydze i w Libanie.

Lurich tylko częściowo przesadzał. W całej Estonii, a szczególnie w Rewlu, popularność jego była olbrzymia. Cyrki, w których on występował, były zawsze przepelnione publicznością. Jego imieniem nazwano ulice, kawiarnie, restauracje. Chodził on — ulicami Rewla — otoczony tłumem młodzieży, zachwyconej, w nim rozkochanej. Cały naród estoński „swojego Emila” uważał za bożyszcze, za swoją dumę i sławę.

Hrabia chciał kontynuować swe żarty, lecz muzyka zagrała coś skoczniejszego, wesołego i niebawem kurtyna poszła do góry. Na scenie ukazała się dość ładna artystka, ekscentrycznie ubrana i zaczęła śpiewać jeden z modnych wówczas romansów cygańskich.

— Początkująca szansonistka Katia Woronina — oświadczył oficer.

— Niczego sobie — zauważył Lurich.

— Czy ty na tym też się znasz? — spytał żartobliwie Lebediew.

Kelnerzy zaczęli podawać przekąski i dania. Antos kiedyś już słyszał od ojca swego, że najsmaczniej w świecie je Moskwa. Będąc z hrabią parę razy w najprzedniejszych restauracjach moskiewskich a w szczególności, w hotelu „Laskutnym” przekonał się, że w opinii ojca nie było przesady. Te różnego rodzaju kawory, podawane w pięknych kryształowych naczyniach, najprzeróżniejsze ryby — jesiotry, siewriogę, bieluga, pstragi, sterliad, sudak po polsku, łososie czyli tzw. „balyk” i t. d. stanowiły jedzenia wyższej klasy.

Dzisiejsze menu hrabiowskie również było tej samej klasy. Podano doskonale wódki mrożone, jarzebiaki, pierzówki, morełki, orzechówki, cytrusówki, koniaki rosyjskie i zagraniczne, wina węgierskie, przyniesiono trufle sztucznie hodowane, grzyby smażone i marynowane, „kulebiaki” rosyjskie najsmaczniejsze w świecie, pierożki z kapustą i grzybami i t. d.

Antos spoglądał na to wszystko i myślał.

— Dobrze to, doskonale, ale mamusia, tam na Litwie umie robić smaczne „kolduny” zaś flaki przygotowane przez ciocię Olunię są słynne w całej ziemi Orszańskiej, w Mozyczu i w Horkach.

— No, niech że pan felietonista nie je i posila się — czestował hrabia.

— Dziękuję — odpowiedział skromnie, a jednocześnie pomyślał: „wódki i alkoholu nigdy nie oji! Jedz, żeby nie czuć głodu, ale nie obżeraj się, bo obżarstwo i alkohol zabija sportowca” — przypomniał sobie przestrogi i nauki doktora Martynowa. Spojrzał na Luricha i zauważył, że ten je bardzo powściągliwie, bez łapczywości nawet je mało, zaś alkoholu zupełnie nie używa.

— „Zapewne nieraz go zapraszają na takie libacje, pewno stałe go częstują ale on panuje nad sobą, ma więc siłę woli i nie zapomina, że jest atletą — zapasnikiem — myślał Antos.

Przypomniał sobie również opowiadania całkowitego abstynenta Piotra Iwanowicza, który twierdził, że Lebediew zapowiadał się jako

krotnie pokazano mu kopuły cyrku. Z Niżniego pojechał do Jarosławia i tam go w knajpach wykończono w ciągu sześciu tygodni. Z „mistrza Rosji” zjechał na „podkładkę”. Późniejsze „ratunki” mało poprawiły sytuację.

— Słyszał pan hrabia nowinę? — Starv Nikitin przyjechał do Moskwy — informował Lebediew.

— Tak? Cóż on tu robi?

— Chce porzucić swoją Wolgę i przenieść się do starej stolicy na zawsze. Podobno kupił już plac i ma zamiar budować olbrzymi muryrowany cyrk.

— On tego dokona? Cały „świat cyrkowy” dopomóż mu...

— Pewnie, starego Nikitina wszyscy lubią i szanują.

— Kto to ten Nikitin? — spytał Smirnow.

— Wielki człowiek rosyjski „sa-



Sala była przepelniona po brzegi, strzelaly korki szampa... spożywano wytrawniejsze potrawy płacono największe rachunki.

pierwszorzędnego atletę, zapasnik, ale zgubiło go nadmierne „żarcie”, a Kupina, który mógłby zostać mistrzem świata, zabija wódka. (Przyjechał kiedyś w rozkwicie swej sławy do Niżniego — Nowgorodu do cyrku podczas jesiennych jarmarków. Tam spodobał się bardzo kupcom nadwołżańskim, ościnny szerokiemu naturom. Ci zaczęli go po traktowaniach wodzić. A z tym wypij, a ze mną zjedz. Pił więc i jadł. Rezultat był taki że już przy końcu turnieju dwu-

morodek” (jak się u nas mówi). W sztuce mamy takiego Szalapina — śpiewaka, w dziennikarstwie — Sytina i Suworina w piśmiennictwie Gorkiego, w cyrku — Nikitina. — Był kiedyś prostym wiejskim chłopakiem, pastuszkim. Ani czytał, ani pisał. W małym miasteczku uirzał budojarmarczna, w niej clowna, ekwilibrystkę i tancerkę Uciekl z tą budą. Tancerka nauczyła go czytać i pisać, a on nauczył ją grać na fujarce i tańczyć na linie. Ożenił się

Lou's urzadzta tournee po całym świecie

New York. Mistrz świata wszechwag Joe Louis wybiera się z początkiem lutego na kilkumiesięczne tournee do środkowej i południowej Ameryki.

Podczas tego tournee Louis stoczy szereg walk czterorundowych. „Rozkład jazdy” Louisa przedstawia się następująco: Mexico City, Guatemala City, San Jose, Bogota, Lima, Santiago de Chile, Buenos Aires, Montevideo, Rio de Janeiro, San Paulo, Caras, Banjuna i Portorico.

Pierwszy mecz odbędzie się już 5-tego lutego w Mexico City, gdzie przeciwnikiem Louisa będzie prawdopodobnie bokser chilijskiego pochodzenia Arturo Godoye.

Jeżeli pierwsze tournee Louisa wypadnie pomyślnie pod względem kasowym jak i sportowym, czarny bombardier projektuje drugie z kolei tournee a mianowicie: po południowej Afryce, Wielkiej Brytanii, Europie i Australii.

z tancerką. Była to jego pierwsza i ostatnia miłość w życiu. Z nią, z jej ojcem i bratem budę tę rozwijali w mały cyrk. Nikitin był w niej gimnastykiem, komikiem niejdźcem na piękny i jedynym koniu, oraz administratorem. Z czasem cyrk się powiększył a jeszcze z czasem wzrósł do rozmiaru największego cyrku na Woldze. — Złożył więc filię. Jeden cyrk daje przedstawienia powiedzmy, w Kazaniu, filie grają, czy też pracują w Samarze i Saratowie. — Pan dyrektor — raczej główny dyrektor ma dziś pięćdziesiąt pięć lat, sześciu dzieci i żonę: miłą, dobroduszną, starszą panią, przyjmującą u siebie w domu gubernatorów, generałów, dygnitarzy, ziemian i t. d. Jest ukladna, mądra, zna języki, zna Rosję i zagranicę. Stary Nikitin posiada kapitał. Dwaj synowie starsi pracują z nim w cyrkach, a młodsze dzieci kończą gimnazjum i uniwersytety. Jego kochają i szanują wszyscy pracownicy cyrkowi. Najpunctualniej płaci największe pensje, wynajduje nowe talenty sztuki cyrkowej, płaci emerytury, pomaga bezrobotnym i chorym. Nie nazywają jego inaczej jak „nasz ojciec”. On to wynalazł znakomitego clowna, mistrza tresury zwierząt, Anatola Durowa, on też wydzwignął znakomitego dziś zapasnika Iwana Maksimowicza Poddubnego.

— Hm... Przypomina mi trochę warszawskiego dyrektora cyrku Mroczkowskiego — rzekł nieśmiało Wisłocki. — Mój stryj, lekarz warszawski, doskonale pamięta go, jako chłopaka, który chodził i sprzedawał czekoladę i lemoniadę. — a dziś — dyrektor dużego cyrku, wielki talent w tresurze koni, przy czym jest jeszcze względnie młodym człowiekiem, bo nie ma chyba czterdziestki.

— Niestety nie znam historii Mroczkowskiego — odpowiedział Rybopier.

Na scenie ukazała się gwiazda, café — chautanu pani Walentyna Lin. Piękny taniec i cudowny śpiew. Rozległy się rzęsiste oklaski.

— Też talent. Ma czterdziestkę, wygląda na trzydzieści, zrobiła kapitał, bogato wyszła za mąż i w przyszłym sezonie otwiera swój własny teatr lekkiej komedii i farssy w Petersburgu — oświadczył oficer.

Sala była już przepelniona po brzegi. Strzelaly korki szampa, pito najdroższe wina, spożywano najwytrawniejsze potrawy, płacono największe rachunki.

O trzeciej w nocy Antos pożegnał towarzystwo i wyszedł na ulicę. Była dość zimna noc z przymrozkiem. W powietrzu czuć już było zbliżającą się zimą. Gdy podchodził do swego hotelu posłyszal za sobą szybkie kroki i wołanie:

— Redaktorze, kochany redaktorze! Zaczekajcie...

Poznał głos Luricha i zatrzymał się.

— Mam do was kochanie, interes, własny interes.

— Słucham pana...

— Porzućmy tego „pana” Wy — sportowiec, ja — sportowiec. Jeśli z czasem przyjdziecie na arenę, będziemy kolegami. Mam prośbę, zdolny redaktorze...

— Czym mogę służyć?

— Piórem, przyjacielu, piórem. Rozumiecie ja potrzebuję reklamy, dużej reklamy...

— Pisałem przecież o was już ze trzy razy.

— Mało, dzieciaku, mało. Napisać o mnie trzydzieści, sto trzydzieści razy Emil Lurich. Lurich, Lurichowi, u Luricha z Lurichem i t. d. Odmieniacie, recytujecie, chwalcie, podziwiacie etc. Jestem u szczytu sławy, ale ona może przecieć i zalać się. Proszę przyjąć inni konkurencji, rywale. W tym jeszcze nie rozumiecie. Słuchajcie więc Piszcie o mnie w gazetach, w tygodnikach, w miesięcznikach. Innym też napiszcie do pisania. Jestem człowiekiem interesu: za wszystko płace, dobrze płace. Oto macie — pięćset rubli zaliczki.

— Słuchajcie Lurich, ja się nie sprzedaję.

— Za pracę, głuptasie! Milcz i bierz...

— Skąd macie takie sumy do wyrzucania?

— Ach mój Boże, czy nie wiecie, że jestem piękny, tak bogi? Za mnie płacą... bogate kobiety. Cha, cha, cha! No, bon nuit! Auf Wiedersehen! Ścisnął dłoń i poszedł.

— „Bydlak” — pomyślał osłupiały na chwilę Antos, machnął ręką i poszedł spać do hotelu.

KOLUMNNA MOTOROWA

Specjalny dodatek „SPORTU” pod redakcją W. Pietrzaka - Nr. 15

od A do Z CO BYŁO DOBRE A CO ZŁE? W SEZONIE MOTOCYKLOWYM 1946!

ZAWODNICY MAJĄ GŁOS: — I-SZY WYPOWIADA SIĘ JERZY DĄBROWSKI

Automobilklub Polski rozpoczął już prace organizacyjne XIII Międzynarodowego Raidu AP w r. 1947. Komisja Sportowa opracowuje już regulamin Raidu, który odbędzie się na 3000 km trasie!

Brun Stanisław był wg słów prez. PZM Śląsk — H. Wiosny jedynym zawodnikiem, który startował we wszystkich imprezach ogólnopolskich na Śląsku — od wyścigu w Chorzowie — do wyścigu w Gliwicach!

Częstochowskie Towarzystwo Cyklików poniosło dużą stratę po przeniesieniu się na Śląsk Jerzego Jankowskiego. Nadzieję Częstochowian jest obecnie 17-letni Miechowski, rokujący najlepszą nadzieją!

Draga Ludwik będzie miał sporo konkurentów w r. przyszłym: do walki o tytuł mistrza Polski w „etkach” szukają się nie tylko Henneck, Jankowski, lecz również Zieliński z Poznania i b-cia Brun z Warszawy.

EKD posiada również sekcję motocyklową. Była ona jednym z czynniejszych klubów w Okręgu Warszawskim, zorganizowała m. inn. Raid EKD, który przyniósł zespołowe zwycięstwo KS OM TUR „Okęcie”.

Francuski Związek Motocyklowy wziął się do pracy „pełnym gazem”. W roku 1947 zorganizowanych zostanie we Francji 10 imprez międzynarodowych! Przemysł motocyklowy we Francji odbudowuje się również szybko!

Gargul Kazimierz (KS Polonia — Bytom) jest typem rasowego sportowca-gentlemana. Osiągnął w r. b. duży sukces plasując się na 3 m. w klasyfikacji mistrzostw Polski w kl. do 250 ccm, wraz z Walenciakiem z Łosna!

Holenderski Związek Motocyklowy przesłał Zarządowi PZM gratulacje z okazji 20-lecia PZM odznaczając do życzeń honorową odznakę związku.

Jędrzejewski z K.K.C. i M. może zawiązać swój tytuł mistrza Polski w klasie „setek” sporej dozie szczęścia: konkurent jego — Dobrowolski ukończył z lepszym rezultatem jazdę okrężną Raidu Tatrzńskiego tymczasem... po wystartowaniu do próby szybkości nawaliła mu maszyna...

Koperniak Władysław — ŁKM Tramwajarz Łódź, zdobył tytuł mistrzowski dla Łodzi w klasie do 250 ccm swym wspaniałym zwycięstwem w tej klasie w IV Raidzie Tatrzńskim.

Liwński Jan w WKS Legia rozstrzygnął na swą korzyść pojedynek ze St. Brunem i zdobył mistrzostwo Polski na r. 1946 w kat. sportowej w klasie do 350 ccm.

Mellors — mistrz Europy w r. 1938 w ciągu 1939 r. był fabrycznym jeźdźcą aż trzech wytwórni: też dziś na 250-tekach Benelli i DKW, zaś w klasie do 350 ccm startował na Velocette! awrociak Stanisław z KS Ofic. Pol. Wych. w Łodzi — bokser, szermierz i motocyklista w jednej osobie przepowiada wiele sukcesów swym pupilkom — por. Bonchetowi i por. Petelczyowi, którzy pilnie przygotowują się do sezonu letniego.

Okecie — Sekcja Motocyklowa, OM TUR ofiarowała najlepszemu swemu zawodnikowi Andrzejowi Zymirskiemu nowy silnik motocyklowy. Oprócz mistrzostwa klubu Zymirski zdobył mistrzostwo Polski w kl. ponad 350 ccm.

Potajallo Tadeusz (WKS Legia) zdobył mistrzostwo Polski na r. 1946 w kat. motocykli z wózkami. Potajallo jeździł przed wojną na adówce „Tornax” 200 ccm i ukończył na niej bez punktów karnych III Raid Tatrzński!

Rybicki Klub Motocyklowy wychował sobie kilka młodych i dobrych zawodników. Fajki, Pierchała i Sanecznik „pokazali pazurki” już w tym roku, przez zimę przygotowują swe maszyny i szkolą młodych kolegów. Tańco Witold — jeden z najlepszych raidowców z Beskidzkiego Klubu Motocyklowego zdradza w okresie zimowym motocykl dla nart. Stańco w r. ub. zdobył mistrzostwo Śląska w slalomie!

Tomiczek Rudolf z Beskidzkiego Klubu Motocyklowego był w tym roku największym pechowcem o bok St. Bruna. I on również miał poważne szanse na mistrzostwo Polski i zadowolili się musieli vicemistrzostwem w klasie do 250 ccm.

Unia w Poznaniu była pierwszym klubem, który organizował specjalne zawody dla „setek”. Cieszyły się one wielką popularnością wśród publiczności i zawodników z których najlepszym był Tadeusz Augustyniak.

Wrocławski (Unia — Poznań) okazał się w r. b. równie dobrym raidowcem, jak i wyścigowcem. Na ścieżce klasyfikacyjnej mistrzostw Polski znalazł się na szóstym III m. w klasie ponad 250 ccm.

Zuch — to nazwa motocykli „setek” produkowanych przed wojną przez zamordowanego przed wojną doskonałego motocyklistę poznańskiego Weyla i niemniej znanego Ignacego Lemańskiego.

Nieliczni, lecz z wielkim zapałem pracujący organizatorzy sportu motocyklowego w Polsce osiągają coraz lepsze wyniki. Już w ostatnim roku przed wojną byliśmy świadkami wzorowo zorganizowanych wyścigów. Wśród nich wyróżniały się (dziwnym zbiegiem okoliczności nie zorganizowane w r. b.) wyścigi uliczne w Bielsku — słynny z biotłustej nawierzchni i złej pogody, „Grand Prix Polski” w Warszawie na Bielanach, „Tourist Trophy” w Wiśle na górskiej trasie jedynej w Polsce i odpowiedniejszej od każdej innej do imprez międzynarodowych, oraz „Puchar Bałtyku” w Gdyni pamiętny startem doskonałych Estończyków, z Veldemannem na czele.

Po ciężkich latach okupacji, najzupełniej nieprzygotowani, stanęliśmy przed sezonem roku 1946. Dziś możemy sobie powiedzieć, że osiągnęliśmy zadawane wyniki, co przy braku właściwego sprzętu, oraz środków do uprawiania tak drogiego sportu, jest nie lada niepodzielną! Zdajemy sobie sprawę z tego że nie mała jest w tym zasługa prezesa mgr. Dochy, kierującego dziś polskim sportem motocyklowym!

Przebrnąwszy przez pierwszy powojenny sezon, możemy obecnie powiedzieć sobie czemu nie odtrafiłmy jeszcze sprostade, jakie były niedociągnięcia naszej pracy i czym rok przyszły ma się różnić od ubiegłego.

Pierwszym błędem, który — bądnymy szczerzy — nie powstał z naszej winy, było to, że

ZBYT PÓŹNO PRZYSTĄPIŁIŚMY DO ORGANIZOWANIA WYŚCIGÓW

Pierwsze poważne wyścigi odbyły się dopiero w końcu lata, podczas gdy powinniśmy byli zorganizować je już z końcem kwietnia, czy początkiem maja. Zakończyliśmy natomiast sezon aż w listopadzie, to jest przeszło miesiąc na późno, bo zawody w zimnie, przy złej pogodzie lub nawet po śniegu, trudno jest nazwać wyścigami!

Drugim mankamentem było organizowanie poważnych imprez w jednym miesiącu, czasem zaś nawet 2 jednego dnia! Jasnym jest, że było to konsekwencją późno rozpoczętego sezonu, tym niemniej nie powinno mieć miejsca.

Start każdej niemal niedzieli doprowadza do

ZARZYNIANIA MASZYN,

a wszyscy zawodnicy wiedzą iż za dobre, jak drogie są części, a przede wszystkim jak trudne jest ich zdobyć! O częściach do maszyn wyścigowych nawet nie ma co marzyć!

Maszyny nie mogą być należycie przygotowane w krótkich, bo kilkudniowych odstępach czasu, co powoduje, że duży procent jeźdźców nie kończy wyścigu, reszta zaś osiąga dużo gorsze wyniki, niż te, które mogłyby osiągnąć z łatwością w innych warunkach.

Poza tym na sam przejazd do miejscowości, w której odbywa się wyścig, oraz na powrót potrzeba nieraz sporo czasu i pieniędzy.

By dostać się z Gdyni na Grand Prix Zakopanego straciłmy ponad 30 godzin na jazdę koleją, nie mówiąc już o cenie biletu!

W tym miejscu apelujemy do PZM o podjęcie starań dla uzyskania

50% ZNIŻEK KOLEJOWYCH DLA

ZAWODNIKÓW!

Dużego nasilenia wyścigów (3-4 w miesiącu) ale wytrzyma nikt materialnie, gdyż zwrot kosztów w r. b. nawet w 1/3 nie pokrywał wydatków!

To też najlepszym rozwiązaniem byłoby organizowanie maximum dwóch wyścigów ogólnopolskich w miesiącu. Jeśli chodzi o imprezy międzyklubowe, czy okregowe, to jasnym jest, że żadnych

ram narzucać tu nie można, bo kluby w trosce o ilość startujących zawodników dopasują terminy jak najlepiej.

Jeśli chodzi o budzącą wielkie zastrzeżenia wśród wszystkich zawodników sprawę zwrotu kosztów, to w roku 1947 powinna być ona uregulowana jednolitym regulaminem wydanym przez PZM na wzór przedwojenny.

Jerzy Dąbrowski
(dokończenie nastąpi)

BRAWO MOTOKLUB SZOPIENICE

W poprzedniej „Kolumnie” wspomnieliśmy o „Raidzie za 25 zł.” zorganizowanym w r. 1938 przez Motoklub Szopienice. Okazuje się, że i obecnie motocykliści z Szopienic są również zaradni! W chwili reaktywowania po wojnie klubu w Szopienicach miał on zaledwie 5 członków, no i jak zwykle niewiele pieniędzy w kasie. Mimo to nie założono rąk. Własnymi siłami doprowadzono do porządku tor żużlowy. Zorganizowane na nim wyścigi przyniosły niezły dochód i praca klubu ruszyła z miejsca.

Motoklub Szopienice posiada b. dobrego zawodnika Józefa Polaka, którego największym sukcesem było zwycięstwo w klasie ponad 350 ccm w Grand Prix Śląska.

Jako doświadczeni motocykliści Szopieniczanie wiedzą, że nie wystarczy jedynie asy i trzeba dbać o narybek. Zorganizowano więc kursy motocyklowe i w tej chwili projektowane jest kupno motocykla dla klubu, na którym mogliby trenować młodzi adepti sportu motocyklowego. Brawo Szopienice!

★ Dwaj młodzi oficerowie z WKS G. Ss. Of. P. W. w Łodzi, por. Bonchet i Petelczy, którzy już w r. b. zwrócili na siebie uwagę osłaganymi sukcesami przygotowują sobie na przyszły sezon nowe maszyny, specjalnie przystosowane do wyścigów „dirt-track”. Opiekują się nimi znany instruktor, bokser, szermierz i motocyklista w jednej osobie — por. Nawrocki.

MISTRZOWIE W KAT. SPORTOWEJ NA ROK 1946

S. JĘDRZEJEWSKI — KKC i M — Kraków.

W. KOPERNIAK — ŁKM — Łódź.

J. LIWIŃSKI — Legia — Warszawa.

A. ŻYMIŃSKI — OM TUR — Okęcie.

T. POTAJALLO — Legia — Warszawa.

Uchwałą Zarządu PZM w Warszawie zatwierdzono wniosek Komisji Sportowej o nadanie tytułów Motocyklowych Mistrzów Polski w kat. sportowej na rok 1946:

W klasie do 150 ccm — Stanisławowi Jędrzejewskiemu (KKC i M — Kraków).

W klasie do 250 ccm — Władysławowi Koperniakowi (ŁKM Tramwajarz — Łódź).

W klasie do 350 ccm — Janowi Liwińskiemu (WKS Legia — Warszawa).

W klasie ponad 350 ccm — Andrzejowi Żymirskiemu (Seksja Mot. K. S. OM TUR „Okęcie” Warszawa).

W kat. motocykli z wózkami — Tadeuszowi Potajallo (WKS Legia — Warszawa).

Warto dziś wspomnieć czymi następcami są nowokreowani mistrzowie?

W chwili wybuchu wojny w punktacji motocyklowych mistrzostw Polski w kat. sportowej na rok 1939 prowadzili:

W klasie do 100 ccm — Ripper Marian (KM Ludwików) 18 pkt., przed swym kolegą klubowym Zielińskim — 12 pkt.

W klasie do 600 ccm — Potajallo Tadeusz (WKS Legia Warszawa) — 30 pkt.

W klasie do 250 ccm — mec. Jurkowski Kazimierz (PKM Warszawa) — 24 pkt. przed Perkowskim (ŁKM Łódź) 4 pkt.

W klasie do 350 ccm — Nahorski Michał (PKM Warszawa) — 18 pkt. przed Kwiatkiem (PKM — Warszawa) — 6 pkt.

W klasie do 500 ccm — inż. Flaker (WKS Legia — Warszawa) — 8 pkt.

W klasie ponad 500 ccm — Kubiak Mieczysław (WKS Legia Warszawa) — 26 pkt., przed Kaniewskim (CWS Warszawa).

W kat. motocykli z wózkami:

do 600 ccm — inż. Michałkiewicz (PKM Warszawa) — 30 pkt. przed Kostrzewskim (WKS Legia Warszawa).

ponad 600 ccm — por. Uściński (WKS Modlin) — 12 pkt.

Jak widzimy prymat Warszawy uwydatniał się przed wojną bardziej, niż obecnie. Z dawnych mistrzów jedynie Potajallo powtórzył po wojnie swój sukces, choć w innej klasie. Ripper zadowolili się musiał w r. b. trzecim miejscem w swej klasie. Nasz as terenowy Michałkiewicz jest jeszcze zagranicą, Jurkowski prawdopodobnie zginął w Katyniu. Kostrzewski i Nahorski przebywają na Śląsku i poświęcili się w tym roku organizacji sportu motocyklowego. O reszcie dawnych mistrzów nie mamy wiadomości. Ich następcom życzymy wielu dalszych sukcesów!

Z WIZYTA U JERZEGO JANKOWSKIEGO W WILGOTNEJ PIWNICY - SKROMNYMI ŚRODKAMI 3 REWELACYJNE MASZYNY PRZYGOTOWUJE NA PRZYSZŁY SEZON ZAWODNIK-KONSTRUKTOR

Jerzy Jankowski — doskonały zawodnik śląski startujący obecnie w barwach Katowickiego Klubu Motocyklowego słusznie cieszy się opinią najlepszego konstruktora wśród zawodników i najlepszego zawodnika wśród konstruktorów.

Już przed wojną, startem swym w wyścigu w Alei Niepodległości w Warszawie w r. 1938 zwrócił na siebie uwagę wszystkich motocyklistów. Młody i nieznaną wówczas zawodnik osiągnął na ulepszonej przez siebie „setce” DKW doskonałą prędkość 71.1 km. na godz. zwyciężając ział wością wszystkich konkurentów! Jednym z większych jego sukcesów było zwycięstwo w międzynarodowych zawodach „dirt track” w Chorzowie w r. 1939 gdzie pokonał on nie tylko wszystkich konkurentów w klasie „setek”, ale zwyciężył na tej samej maszynie w klasie do 250 ccm!

W swej DKW zastosował on szereg zmian jak: zwiększenie stosunku sprężania z 1:5.9 do 1:8.5, powiększenie okienek kanałów w cylindrze, wbudował nożną zmianę biegów, resorowanie tylnego koła, wreszcie zastosował wodne chłodzenie i przepustnicę obrotową.

Trud ten opłacił się, bo „setka” Jankowskiego osiągała szybkość max — 83.2 km. na godz. Była tylko jedna 125-ka w Polsce, — wyścigowy „Excelsior” — sprowadzona z Anglii przez f-mę „Zorel”, szybsza nieco od DKW Jankowskiego!

Gdy po raz pierwszy po wojnie spotkałmy Jankowskiego na wyścigu „dirt-track” w Częstochowie, zapowiadał już wówczas że przygotowuje sobie nową maszynę specjalną na tor żużlowy.

I rzeczywiście — do ostatniego wyścigu żużlowego w Gliwicach wystartował na kombinowanej maszynie silnik Rudge-Replica, w specjalnej fabrycznej ramie NSU. Na tej maszynie udeł się Jankowski

skiemu (przy pewnej dozie szczęścia) pośredni rewant za Częstochowę: zwyciężył w finale St. Bruna, któremu znowu nie raz uległ na torze zwycięzca z Częstochowy A. Żymirski!

Znając Jankowskiego wiemy, że już teraz przygotowuje się do przyszłego sezonu i odwiedzamy go w jego „fabryce”. Jankowski przyjmuje nas w... piwnicy, tam bowiem mieści się jego warsztat.

— „Strasza tu wilgoć, wszystko mi rdzewieje!” — narzeka.

Rozglądamy się po piwnicy: sporo narzędzi (resztek warsztatu, jaki posiadał Jankowski przed wojną), brak niestety obrabiarek.

— „Co chwila biegać muszę do różnych warsztatów i zebrać o szybko i dokładne wykonanie” — mówi Jankowski — „poza tym wszystkie inne prace do spawania włącznie wykonuję sam, ze swym pomocnikiem”.

**DOSIEGO
ROKU**

Władzom Państwowym i Samorządowym, Państwowej Radzie Sportowej, Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego, oraz Zarządowi Okręgowemu, Klubom, wszystkim motocyklistom i sympatykom sportu motocyklowego składam serdeczne życzenia

Pomyślnego Nowego Roku 1947
ZARZĄD POLSKIEGO ZWIĄZKU
MOTOCYKLOWEGO

Mimo tych braków Jankowski przygotowuje aż trzy maszyny! Na razie są one jeszcze „w proszku” Części zdemontowane, niektóre z nich zastąpione zostaną nowymi — nie dziwnego, Jankowski — konstruktor lubi własne ulepszenia, które dopomoc mają Jankowskiemu — zawodnikowi w jego zwycięstwach!

— „Chcę w przyszłym roku startować w wyścigach ulicznych i szosowych i przygotowuję sobie przede wszystkim wyścigówkę NSU 350 ccm. Jak Pan widzi silnik będzie z walkiem królewskim (camshaft), dorabiam właśnie nowy cylinder i głowicę z lekkiego metalu. Oczywiście zastosuję szereg zmian, ale... na razie jest to moja tajemnica!” — śmieje się Jankowski.

Rama rurowa, z resorowaniem tylnego koła zaopatrzoną w dwa amortyzatory cierne stanowi własną konstrukcję Jankowskiego. Nie zapomni on o niczym — w maszynę swą chce zastosować wszystkie najlepsze rozwiązania konstrukcyjne. Przedni widelec teleskopowy wyposażony będzie w amortyzator olejowy. Olbrzymie bębny hamulcowe otrzymują dla lepszego chłodzenia specjalne odpowietrzniki.

— „Walczę z wagą” — mówi Jankowski — „chciałbym nie przekroczyć 120 kg., toteż gdzie tylko można stosuję aluminium. Przypuszczam, że na tej maszynie uda się mi osiągnąć ponad 160 km. na godz.”

— „No, to byłoby warte zachodu! A czy ten silnik, to z pańskiej żużlowki z Gliwic?”

— „Tak, jak pisał już pan w swym raporcie z Gliwic jest to silnik Rudge - Replica”, który wbudowałem w torową ramę NSU. Chcę zastosować obecnie 2 gałki, no i kilka jeszcze zmian. Będę jeździł na alkoholu!”

— „Z tym będzie trudniej, bo przecież uchwała ostatniego Kongresu FICM zabrania stosowania mieszanek alkoholowych na wyścigach” — zaznacza uwagę

— „Poradzę sobie i z paliwem. Wdech Pan spojrzę za to na ramę — daję i tu własnej konstrukcji resorowanie tyłu. Bębny hamulcowy maleńki, ze względu na wagę, ale na łożu można się obejść bez hamulca. Przednie koło dam wąziutkie o średnicy 28”. Mam wrażenie, że przygotowałem dobrze te maszyny no i... siebie, będę miał szanse nawet w konkurencji międzynarodowej!”

Najmniejsze „dziecko” Jankowskiego, to 125-ka Puch. Buduje do niej przepustnicę obrotową, specjalną ramę, koła niemal „rowerowe”.

— „Chciałbym wydobyć z mego Pucha 9 KM mocy, co przy wielkiej jego wadze i odpowiednio dobranych przełożeniach powinien pozwolić na osiągnięcie szybkości ok. 115 km. na godz.”

— „Jak widzę zaglą Pan parol na Dragę i Hennecków?”

Jankowski uśmiecha się tylko i poprawia okulary.

Wychodząc z „warsztatu” zadajemy niedyskretne pytanie:

— „Czy nie podjął się Pan zbyt wiele jak na swoje możliwości?”

Młody konstruktor i zawodnik w jednej osobie poważnieje.

Sądę, że nie. Dotychczas udało mi się zrealizować wszystkie zamierzenia. A zresztą... zobaczymy na wiosnę!”

„A zatem — proszę przyjąć najlepsze życzenia! Czekaj będziemy niecierpliwie do wiosny i wierzymy, że osiągnie Pan swój cel!”

Jankowski wraca do „warsztatu” i zabiera się do pracy. Widząc jego zapał i energię, znając jego dotychczasowe osiągnięcia jesteśmy pewni, że uda mu się wszystko. I jeszcze jedna refleksja: Jankowski robi wszystko sam, w trudnych warunkach, nie oglądając się na nikogo. Czy nie należałoby przyjąć go z odpowiednią pomogą?

A. Zak.

NA BOISKACH SŁASKA
GRA SIĘ NADAŁ W PIŁKĘ NOŻNĄ

WALCOWNIA POLONIA PIEKARY I ZZK
NA CZELE SWYCH GRUP

Katowice. O tym jak bardzo popularny jest na Śląsku hokej świadczyć może najlepiej cyfra widzów, którzy oglądali w niedzielę zawody w Siemianowicach i Mysłowicach.

W Siemianowicach zebrało się na trybunach około 5000 widzów, a w Mysłowicach 3000. Ostatni dzień mistrzostw przyniósł niespodziankę w grupie II w postaci porażki zeszłorocznego wicemistrza Śląska KS Piast Cieszyń z Polonią Bytomską. W grupie I niespodzianek żadnych nie było. HKS Szopienice po dwóch niefortunnych występach wycofał się oddając Siłę punkty walkowerem.

Wyniki spotkań niedzielnych przedstawia się następująco:

Siła Giszowice — HKS Szopienice 5:0 wo.

Siemianowiczanka — Baildon Katowice 15:1 (3:0, 4:1, 8:1).

GRUPA II.
KKS MYŚLOWICE — AKS WYRY
4:1 (1:1, 0:0, 3:0).

Bramki dla Mysłowic strzelił: Janusiewicz 2 oraz Piast i Wojak po 1. Dla Wyry — Wyżół.

POLONIA BYTOM — PIAST GLIWICE
2:1 (0:0, 0:1, 1:1).

Piast poniósł niezasłużoną porażkę mając przez cały czas meczu wielką przewagę. Dużą winę ponoszą w tym sędziowie którzy krzywdziły drużynę cieszyńską. Bramki dla Polonii strzelił Maselko, a dla Piasta Lazarz II.

Powyższe spotkania zakończyły pierwszy etap rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Śląska. W drugim etapie obydwa zespoły grup Siemianowiczanka i KKS Mysłowice spotkają się w meczu finałowym, który odbędzie się w niedzielę o godz. 19 na lodowisku w Siemianowicach.

Ostateczna tabela dotychczasowych rozgrywek przedstawia się następująco:

GRUPA I			
1) Siemianowiczanka	3	6	53:2
2) Siła Giszowice	3	44	12:6
3) Baildon Katowice	3	2	18:21
4) HKS Szopienice	3	0	0:54
GRUPA II			
1) KKS Mysłowice	3	6	11:4
2) Polonia Bytom	3	3	6:8
3) AKS Wyry	3	2	8:11
4) Piast Cieszyń	3	1	6:8

PIKARZE POLSCY
WE FRANCJI

Paryż. Z okręgu Bruay przyszła do nas korespondencja z zaznajamiającą nas ze stanem rozgrywek o mistrzostwo Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji okr. Bruay.

Do najwyższej klasy w tym okręgu należą 10 klubów, które rozpoczęły walkę o punkty i tytuły. Oprócz rozgrywek mistrzowskich odbywają się także rozgrywki o puchar PZPN, w którym biorą udział drużyny wszystkich klas.

Ostatnie rezultaty o mistrzostwo w okr. Bruay przedstawia się nast.

WIKTORIA BARLIN — URANIA NOEUX 5:1 (3:1)

Po tym zwycięstwie Wiktorii wysunęła się na pierwszą miejsce w tabeli.

FORTUNA BETHUNE — WICHER HOU-DAIN 1:0

Jedyny punkt dla Fortuny zdobył najlepszy jej gracz Szumny. Poza tym w drużynie zwycięzców wyróżnili się Ostrowski i Świerkowski w pomocy.

WISŁA HERSIN — URANIA NOEUX 0:1

I w tym spotkaniu także jedna bramka zadecydowała o zwycięstwie dwóch punktów i wygraniu meczu. Jedyną bramkę dla Uranii zdobył Zieliński.

OCEAN — WIKTORIA 1:5

Wiktorii odniosła znowu kolejne zwycięstwo i umocniła swoją czołową pozycję. Bramki dla Wiktorii zdobyli Norikiewicz, Lorek i Kubac 3. Dla Oceanu honorowy punkt zdobył Nowacki. Sędziował Andrzejewski.

Po ostatnich spotkaniach tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1) Wiktorii Barlin	4	7	17:8
2) Fortuna Haillicourt	4	6	10:5
3) Olimpia Divon	3	5	10:3
4) Bruay	4	5	10:8
5) Fortuna Bethune	4	3	5:7
6) Pogoń Marles	3	3	8:7
7) Wicher Houdain	4	3	10:13
8) Wisła Hersin - Coup	4	2	6:8
9) Urania Noeux	4	2	6:14
10) Ocean Cal. Ric.	4	2	8:16

ZAMIAST ELIMINACJI PRZED MECZEM Z CZECHAMI
S KOL (KRAKÓW) -- POGOŃ (KATOWICE) W SZABLI I SZPADZIE

ZWYCIĘSTWA SŁAZAKÓW W KRAKOWIE

(tel. wł.) W miejsce projektowania szermierczych na zawodach międzynarodowych Polska — Czechosłowacja odbyły się w niedzielę w Krakowie w sali „Sokoła” zawody towarzyszące pomiędzy Pogonią katowicką a Sokołem Kraków.

Eliminacje nie doszły do skutku, z powodu odwołania przez Czechów przyjazdu do Zakopanego oraz niezjawienia się wyznaczonych zawodników łódzkich jak porucznik Fogt i Bagaś. Wobec tego ograniczono się do rozegrania powyższych zawodów towarzyskich.

W szpadzie Pogoń katowicka wygrała konkurencję, a mianowicie 12:4 w szabli 10:6. W wyższych spotkaniach, które odbyły się w niedzielę, zwyciężyli następująco:

1) Nawrocki (Pogoń) odniósł trzy zwycięstwa Czyżowski 5:3, Malik 5:0 i Sołtan 5:4, przegrał z Zawadzkiem 3:5.

2) Sobik odniósł również trzy zwycięstwa a mianowicie: z Malikiem 5:1, z Zawadzkiem 5:1, Sołtanem 5:4, poniósł natomiast porażkę z Czyżowskim 2:5).

3) Wójcik odniósł dwa zwycięstwa (z Zawadzkiem 5:0 i Malikiem 5:4, poniósł natomiast porażkę z Sołtanem 4:5 i Czyżowskim 4:5).

4) Zaczek (Pogoń) odniósł dwa zwycięstwa (z Czyżowskim i Malikiem, 5:0, 5:3, zaś dwie porażki z Zawadzkiem i Sołtanem 4:5, 4:5).

O zwycięstwach walk świadczą najlepiej fakt, że zlamano aż 6 kling.

Szpadzi: Szpada zakończyła się również zwycięstwem Pogoni w stosunku 12:4.

Sobik odniósł 4 zwycięstwa (z Czyżowskim 3:1, z Mrozkiem 3:2, z Zawadzkiem 3:2 i Krzywickim 3:1).

Zaczek odniósł 4 zwycięstwa (z Zawadzkiem 3:2, Czyżowskim 3:1, Krzywickim 3:0 i Mrozkiem 3:2).

Nawrocki odniósł 2 zwycięstwa (z Krzywickim 3:0, z Zawadzkiem 3:1).

Wójcik odniósł również dwa zwycięstwa (z Zawadzkiem 3:1 i Mrozkiem 3:1).

Dla Sokoła punkty zdobyli: Czyżowski 2 zwycięstwa (z Wójcikiem 3:2 i Nawrockim 3:2).

Mrozek jedno zwycięstwo z Nawrockim 3:2.

Krzywicki jedno zwycięstwo z Wójcikiem 3:2.

Sędziowali Friedrich i Wodnicki. Widzów około 800 osób.

SPORT W ZWM

Katowice. Praca nad racjonalną rozbudową wychowania fizycznego i sportu w ZWM, zaczyna się od podstaw, od uzupełnienia brakujących kadr instruktorów i od formowania świeżych szeregów działaczy pojmujących sport szlachetnie i podchodzących do pracy z całym sercem i zrozumieniem idei wychowania fizycznego.

Niedawno zakończył się w Olsztynie kurs przodowników piłki ręcznej i lekkiej atletyki, zorganizowany przez Zarząd Główny Związku Walki Młodzieży.

Obecnie w Centrum Wyszczolenia ZWM w Ślawie Śląskiej został w dniu 26 br.

zakończony kurs dla działaczy sportowych, których brak hamował dotąd rozwój racjonalnej pracy Klubów ZWM.

W dniu 18 ub. m. rozpoczął się kurs dla bokserów młodzików, który trwa do 7 grudnia br. Zadanem tego Kursu była popularyzacja sportu pięściarskiego wśród młodzieży Związku Walki Młodzieży.

Następny turnus od 9 XII jest przeznaczony dla zaawansowanych. Wydział W. F. Związku Walki Młodzieży zwraca specjalnie dużą uwagę na pięściarstwo, doceniając w całej pełni jego znaczenie jako sportu hartującego i wychowującego naszą młodzież.

KRÓL BOKSU W ŻYCIE PRYWATNYM
LOUIS LUBI KOLOR NIEBIESKI
ŻÓŁTY I JASKRAWO RÓŻOWY

„Wieczór Warszawy” pisze:
Murzyni haaremcy są nieskończenie dumni z nocnej restauracji, otwartej przez czarnego mistrza w boksie, Joe Louisa, w Nowym Jorku, przy 125 ulicy.

„Cały Nowy Jork” bez różnicy rasy i koloru skóry naznacza tam sobie „rendec-vous”. Wspaniałe urządzenie lokalu kosztowało 50 milionów złotych.

„W NIENAGANNYM SMOKINGU”
Joe Louis jest w najlepszej formie, i ma nadzieję długo jeszcze zachować tytuł mistrza świata, co nie przeszkadza mu w przejmowaniu się ogromnie swoją nową rolę właściciela wielkiej restauracji.



Joe Louis w otoczeniu rodziny

W godzinach posiłków jest zawsze obecny, aby czynić honory domu przyjaciół i co znakomitszym gościom. Dla niego samego i jego rodaków, tak często narażonych na upokorzenia ze strony białych, te piękne salony restauracyjne są świątynią wzniesioną ku chwale czarnych.

Ściany lokalu pokryte są freskami, przedstawiającymi Miriam Anderson, Paula Robesona i samego Joe, oraz innych sławnych Murzynów amerykańskich. Wspaniałe wyglądający w swoim nienagannym stroju smokingu, Joe zatrzymuje się przed swoim portretem, zdołającym ściana i uśmiecha się. Jest zadowolony.

Joe zarezerwował sobie w „buildingu” mały apartament, składający się z trzech pokoi, niezupełnie jeszcze urządzonych.

Parę dni temu dekorator przyniósł mu do wyboru próbkę obicia na meble. Joe wybrał niebieski, żółty, przede wszystkim zaś jaskrawo różowy kolor. Jego apartament będzie „bajecznie kolorowy”.

Smutne jest tylko to, że nie ma tu Mavry. Mavra nie jest już żoną Louisa. Podpisała właśnie kontrakt z dyrektorem „Herald Pictures”, gdzie będzie nakręcała wraz z czarnymi aktorami film pt. „Boy! White a girl!” (Chłopczel! co za dziewczynka!). Następnie Mavra przyjeżdża do Paryża, gdzie została zaangażowana do Folies Bergere.

O PUCHAR PZPN
WE FRANCJI
OLIMPIA -- UNIA 3:1

W meczu o puchar PZPN Olimpia pokonała Unię zdobywając bramki przez Wróbla, Jecha i Kanciszewskiego. Bohaterem spotkania był bramkarz Unii Józefek, który uchronił swoją drużynę od wyższej jeszcze porażki.

GRUPA I

Walcownia Dzedzice	9	14	27:13
Naprzód Lipiny	10	14	36:17
Concordia Knurów	9	13	33:16
Naprzód Janów	8	12	33:14
Wyzwolenie Michałki	9	10	25:19
Lechia Mysłowice	10	8	25:22
Pogoń Katowice	9	8	15:17
RKS Kleofas Katowice	10	7	15:54
Wawel Nowa Wieś	8	6	10:18
HKS Szopienice	9	6	10:24
Kresy Chorzów	9	2	18:33

GRUPA II

Polonia Piekary	10	17	24:11
Byskawica Radlin	10	15	28:10
Baildon Katowice	10	13	30:16
Ruch W. Hajduki	8	12	32:12
Zgoda Bielszowice	9	8	17:18
Śląsk Tarn. Góry	10	8	20:23
RKS Łagiewniki	10	8	18:35
Siemianowiczanka	10	7	26:32
Śląsk Świętochłowice	9	6	12:19
Kopalnia Katowice	9	6	14:20
RKS Zabłocie	9	4	9:34

GRUPA III

ZZK Katowice	10	15	28:14
WMKS Katowice	10	15	25:14
Slavia Ruda	10	12	32:23
Koszarawa Żywiec	10	12	21:22
Czarni Chropaczów	10	11	21:17
Ligocianka	10	10	32:25
RKS Batory Chorzów	10	9	22:24
Huta Pokój	9	9	17:15
Kop. Rymer	9	8	19:21
Kostuchna	10	6	26:30
Naprzód Rydułtowy	10	1	12:50

BOKSER, JAKO RZECZNIK
RZĄDOWY

Joe jest tak popularny w Ameryce, że jego występ jest często wykorzystywany przez rząd dla przemówień do mas. Niedawno właśnie kampania przeciwko chorobom wenerycznym, tej klęsce powojennej rozpoczęła się w Nowym Jorku bardzo po amerykańsku. Na schodach, prowadzących do magistratu, mikrofon był zainstalowany w figurze manekina, zrobionego na strzyżkę. Szarfa z dwoma literami „V. D.” (Venerian Disease) wskazywała, że manekin wyobraża tego wroga ludzkości nr 1.

Joe wygłosił przez radio krótką przemowę: „A teraz usłyszcie wszyscy, jak knock-out'em kładę tego wroga”. I wymierzył w mikrofon jeden ze swoich sławnych ciosów, napieniających takim przerażeniem jego przeciwników na ringu.

Propaganda niewątpliwie naiwna, ale skuteczniejsza, niż długie a nudne przemówienia.

CZY LYŻWIARZE ZSRR
SA LEPSI OD NORWEGÓW,
SZWEDÓW I FINÓW

Moskwa. W sezonie zimowym 1935/6 zachębowaliśmy znaczną poprawę u łyżwiarzy radzieckich tak pod względem stylu techniki jak również taktyki biegu.

Mieli oni możliwość po kilkuletniej przerwie skontrolować swe wyniki w konkurencji międzynarodowej mierząc swe siły z najlepszymi łyżwiarzami Norwegii, Szwecji i Finlandii. Na podstawie osiągniętych wyników można śmiało twierdzić, że łyżwiarze radzieccy i w tej dziedzinie sportu zdali również egzamin zadawalająco.

Należy również podkreślić fakt, że Rosjanie uczynili wielki postęp w dotychczas najsłabszej swej dyscyplinie a mianowicie w sprintach.

Radziecki łyżwiarz Kudrjacew ostatnio uzyskanym wynikiem na 500 metrów zaawansował od razu do szeregu najlepszych łyżwiarzy świata. Kudrjacew uzyskał na dystansie 500 m czas 43,1 sek. Czas ten jest lepszy o 0,8 sek. od najlepszego wyniku Norwega A. Johanssona. Również i drugi Rosjanin Proszin uzyskał doskonały czas na tym samym dystansie a mianowicie 51,1 sek.

Na dystansie 1500 metrów jak również na 3000 metrów prym bezwzględnie dzielią Norwegowie a mianowicie przez swych doskonałych zawodników A. Johanssona 2:20,2 min. i Hebdego 4:55,8 min.

Najlepszy łyżwiarz ZSRR na tym dystansie N. Petrow uzyskał na tych dystansach następujące czasy 2:20,8 min. i 4:57,2 min.

Na dystansach 5 km i 10 km pierwszeństwo posiadała znowu łyżwiarze radzieccy a mianowicie: Petrow uzyskał na tych dystansach czasy 9:27,8 min. i 17:29,7 min.

Jeśli weźmiemy pod uwagę cztery kla-

HUTA POKÓJ NOWY BYTOM
WMKS KATOWICE 3:1 (3:1)
Nowy Bytom. W meczu o mistrzostwo kl. A grupy III-ciej WMKS Katowice poniósł sensacyjną porażkę z Huta Pokój z Nowego Bytomia w stosunku 3:1.

Na skutek tej porażki milicjanci katowicki spadli na drugie miejsce w tabeli rozgrywek, oddając jesienne mistrzostwo katowickim kolejarzom.

Goście tylko w pierwszych minutach byli groźnym dla Huty Pokój przeciwnikiem, zdobywając w 5-tej minucie gry strzałą Mydlowieckiego prowadzenie. W parę minut później Milczewski z Huty Pokój wyrównuje. Od tej pory gra toczy się przy lekkiej przewadze gospodarzy, którzy stale goszczą na polu bramkowym WMKS-u. Z zamieszania podbramkowego Malczewski zdobywa drugą bramkę.

Po przerwie dalsza przewaga Huty Pokój. W tym okresie Tim zdobył trzecią i ostatnią bramkę dnia. Widzów ponad 3 tysiące.

RUCH — BŁYSKAWICA 2:2 (1:1)
Chorzów Batory. W meczu o mistrzostwo kl. A grupy II-giej Ruch zdobył zaledwie wynik remisowy z Byskawicą a Radlina mimo że przez cały czas gry posiadał przynajmniej przewagę. W drużynie Ruchu zawiódł tym razem atak, który był najsłabszą formacją na boisku.

Bramki dla Ruchu zdobyli: Grudka i Giebur po jednej. Cieślak z Ruchu nie wykorzystał rzutu karnego.

KS BAILDON — KS ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 3:1 (2:0)
Katowice. Mecz o mistrzostwo kl. A grupy II-giej. Zasłużone zwycięstwo Baildonu, który przez cały czas gry miał zdecydowaną przewagę. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Kesner 2 i Pohl jedna. Honorową bramkę dla gości zdobył Cebula najlepszy gracz na boisku. Dzięki temu zwycięstwu Baildon wysunął się na trzecie miejsce w tabeli rozgrywek.

WAWEL NOWA WIEŚ — KRESY CHORZÓW 4:3 (2:0)
Nowa Wieś. W meczu o mistrzostwo kl. A grupy I-szej Wawel pokonał po nieciekawej grze słaby zespół Kresów w stosunku 4:3 wysuwając się na ósme miejsce w tabeli rozgrywek.

RKS WALKA MAKOSZOWY — CONCORDIA ZABRZE 5:1 (1:0)
Makoszowy. Zawody towarzyskie rozegrane na boisku w Makoszowach przyniosły zasłużone zwycięstwo gospodarzom. Gra piękna i prowadzona fair z obu stron. Łupem bramek podzielił się cały atak. Sędziował bardzo dobrze ob. Dłużcykon.

W przedmeczowej rezerwie Walki uzyskał wynik remisowy z rezerwą Concordii 1:1.

RUCH (RADZIONKÓW) — MILICYJNY ŚWIERKLANIEC 4:0 (1:0)
Świerklaniec (RAD). W meczu o mistrzostwo klasy B grupy II-giej Ruch Radzionków pokonał Milicyjny Świerklaniec w stosunku 4:0. Przez cały czas meczu Ruch posiadał przynajmniej przewagę.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Jacek, Dąlipow, Olszyski i Skorupa. Sędzia ob. Niedzieliński dobry. Widzów ponad 1000.

AKS MIKOŁÓW IB — KS NAPRZÓD ZAWADA 1:2 (1:0)

Mikołów (RAD). W meczu o mistrzostwo C grupy IV-tej Naprzód odniósł zasłużone zwycięstwo na gorącym terenie w Mikołowie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Gonsior i Witke po jednej. Dla pokonanych prawo skrzydłowy. Widzów 1000.

syczne konkurencje i przeprowadzimy klasyfikację Rosjan, Szwedów i Finów, którzy otrzymamy następującą tabelę.

1) ZSRR 193.108 pkt., 2) Norwegia 193.958 pkt., 3) Szwecja 194.492 pkt., 4) Finlandia 195.502 pkt.

Również i łyżwiarze radzieccy osiągnęli w roku ubiegłym szereg doskonałych wyników. Największy sukces odniosły one na zeszłorocznych zawodach w Lillehammer (Norwegia) gdzie w silnej konkurencji międzynarodowej zajęły wszystkie pierwsze miejsca. Swoją sukces powtórzyły również i na wielkich zawodach łyżwiarzów w Oslo.

Światna łyżwiarka radziecka Tatiana Karelina na dystansach 1500 m i 5000 m osiągnęła czasy lepsze od rekordów światowych a mianowicie: 2:36,8 min. i 9:16,4 min.

Również i druga światna łyżwiarka radziecka M. Isakowa uzyskała doskonały czas na dystansie 1500 m a mianowicie 2:38,3 min. co jest tylko o 0,2 sek. gorzej od rekordu światowego.

Również doskonałe wyniki osiągnęła trzecia doskonała łyżwiarka radziecka a mianowicie M. Wala na dystansie 500 m — 48,6 sek. i na 1000 m — 1:42,6 min. Światowy rekord na tych dystansach należy do świetnej łyżwiarki norweskiej Nielsen i wynosi 500 m — 47,9 sek., zaś na 1000 m — 1:40,3 min.

Jeżeli bliżej zanalizujemy styl najlepszych łyżwiarzy tych nowych potęg łyżwiarzów to zobaczymy, że Norwegowie największy nacisk kładą na głęboki skłon gdy tymczasem łyżwiarze radzieccy cechują się największą współpracą nóg z całym ciałem. Stosunkowo największe różnice dają się zauważyć w taktyce biegu.